Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 33 | Kraków, niedziela 9 lutego 1930 | Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 60 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Czy p. Bartel jest premjerem?

Przez dwa dni toczyła się w Sejmie — mimochodem przy generalnej dyskusji budżetowej — rozprawa, która musi nasunąć szereg refleksyj. Sięgnijmy trochę wstecz: Gdy p. Bartel w kwietniu ub. roku składał urząd premjera i na „herbatce" u p. marszałka Piłsudskiego żegnał się z członkami swego gabinetu, powiedział mniejwięcej te słowa, że zawsze uważa się za podkomendnego p. marszałka, że na jego rozkaz gotów znowu stanąć do pracy. Daremnie jednak p. Bartel czekał na wezwanie — nie doczekał się tak rychło i widocznie stracił już nadzieję, kiedy wziął rozbrat z polityką aż do złożenia mandatu poselskiego i oświadczenia, że odtąd chce wyłącznie poświęcić się pracy naukowej.

Przyszedł grudzień 1929 — p. Świtalski musiał ustąpić i znowu przypomniano sobie p. Bartla. Jeździł biedaczysko ze Lwowa do Warszawy i z powrotem, nie widząc, czy z tej mitręgi coś wyniknie. Nawet przypominamy sobie, że z własnych jego ust padło oświadczenie, że podróże te nie stoją w związku z ewentualnością powierzenia mu misji utworzenia rządu. Stało się jednak nie wedle zamysłów i pragnień p. Bartla — wyższa komenda zadecydowała, rozkaz zapowiedziany w kwietniu został zrealizowany i p. Bartel został premjerem — przypominamy, że stało się to — na co kładziono silny nacisk — po długiej konferencji z marszałkiem Piłsudskim.

P. Bartel jest twórcą znanego powiedzenia o „rzeczywistej rzeczywistości", czy jednak wcielił ją w czyn? Bo dziś, po blisko półtoramiesięcznem urzędowaniu sprawa stoi tak, że p. Bartel rzeczywiście — to było urzędownie ogłoszone — jest szefem rządu, ale prawdziwa rzeczywistość poucza, że jest daleki od możności wykonywania prerogatyw, które mu ten urząd nadaje.

P. Bartel odziedziczył po swym poprzedniku niebylejaki spadek, obciążony wobec opinji publicznej jak najgorszą hipoteką. I co p. Bartel uczynił, aby tę zasmarowaną hipotekę oczyścić? Poza usunięciem warszawskiego komisarza rządu — nic. Żadna poważniejsza zmiana w garniturze najbliższym pp. ministrów starych i nowych nie nastąpiła. Zmiana trzech ministrów nastąpiła, ale widocznie im i ich szefowi tak skrępowano ręce, że nie mogą niemi swobodnie poruszać, jakby może chcieli. Kto czyta sprawozdania z dyskusyj w komisji budżetowej w Sejmie, ciągle napotyka na nazwiska pp. Pierackich, Sieczkowskich, Starzyńskich jako na „złe duchy" rządu i — nic; panowie ci dalej siedzą i — co ważniejsze — faktycznie rządzą pod nowym tylko szyldem.

A więc czy p. Bartel jest premjerem? Czy nie chce czy nie może zrobić porządku, który sam napewno uznaje za konieczny warunek uzyskania nie platonicznej a faktycznej współpracy z Sejmem? Na tym właśnie punkcie kłóci się „rzeczywista rzeczywistość" z „rzeczywistością urojoną" — premjer jest, władzę tę wedle konstytucji ma, ale władza ta widocznie jest krępowana uczuciami i możliwościami, silniejszemi od konstytucji, od zawarowanych szefowi rządu praw. P. Bartel widocznie nie może pozbyć się sobie niewygodnych a Sejmowi nieznośnych współpracowników — tu kończy się jego władza a zaczyna się bieganina — obrazowo mówiąc — do Belwederu, gdzie po staremu wydaje się i odbiera rozkazy.

Czy BB jest stronnictwem rządowem?

Dziwny widok przedstawia dyskusja budżetowa w Sejmie: posłowie z opozycji przemawiają rzeczowo; krytykują, co na krytykę zasługuje i radzą, jak naprawić należy. Natomiast klub mieniący się „blokiem dla współpracy z rządem" wnosi do tej dyskusji tylko zamieszanie, tylko krytykuje i podstępnie podstawia nogę. Widocznie BB, jak zresztą jeden z jego posłów naiwnie przyznał, uważa się za blok dla popierania tylko jednego rządu względnie tego szefa rządu, któremu przy wyborach w 1928 r. zawdzięcza swe powodzenie; natomiast każdy inny rząd w ogólności, a rząd, który odważył się objąć spadek po tamtym w szczególności, nie jest rządem zasługującym na poparcie BB.

Czy jest do pomyślenia, aby w jakimkolwiek parlamencie partja rządowa — bo nazwa dotąd nie została zmieniona — pozwalała sobie na takie wystąpienia, jakie ostatnio zaprodukowali pp. Kozłowski i Sobolewski z ich następstwami? Czy jest do pomyślenia, aby z łona klubu rządowego padły takie — jak z fotelu marszałkowskiego stwierdzono — gołosłowne zarzuty i aby rząd, słysząc je, pozostał niemym świadkiem? Tak widocznie być musi, gdyż rząd w osobie jego szefa nie ma ani dość wpływu ani miru, aby poskromić te zapędy klubu, który — co za różnica! — za poprzedniego rządu jadł z ręki, przyznawał otwarcie, że nie ma własnego zdania.

Są w naszem życiu publicznem różne niejasności, które koniecznie i to rychło muszą być wyjaśnione. Nie jest możliwe utrzymanie w nieskończoność niepewności, czy premjer nie chce czy nie może, czy klub rządowy przeszedł do opozycji „zasadniczej" czy tylko fronduje przeciw ministrowi uważanemu za intruza. Sejm dochodzi do kresu obrad nad budżetem i w pozostającym mu jeszcze tygodniu może i zapewne zechce wymusić wyjaśnienie choćby dla uniemożliwienia w przyszłości takich incydentów, jakiemi musiał się w ostatnich dniach zajmować.

Interpelacja tow. posła Jana Nosala

DO P. MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH W SPRAWIE ZMUSZANIA GMIN DO OFIAROWYWANIA PODARUNKÓW IMIENINOWYCH STAROSTOM

Dnia 1 stycznia br. obchodził miał imieniny starosta powiatowy w Chrzanowie, woj. krakowskie, dr. Mieczysław Łęcki.

Okazję tę postanowiła wyzyskać Rada Powiatowa B. B. W. z. R. do zorganizowania „samorzutnej" manifestacji ludności powiatu na rzecz starosty dra Łęckiego, a sposób, w jaki tę manifestację zorganizowano zasługuje na zwrócenie uwagi przez Pana Ministra.

Mianowicie: Dnia 17 grudnia 1929 rozesłano do wszystkich naczelników gmin powiatu chrzanowskiego okólniki, zaopatrzone po stronie zewnętrznej pieczęcią z godłem państwowem i napisem „Wydział Powiatowy" w Chrzanowie, oraz pieczęcią: „sprawa urzędowa, w wykonaniu poruczonego zakresu działania wolna od opłaty pocztowej". Okólniki te, oznaczone jako poufne, podpisane jednakże były przez Zarząd B. B. W. z Rządem na powiat chrzanowski w osobach prezesa prof. Tadeusza Gduli i opatrzone pieczęcią tej organizacji.

Po omówieniu zasług starosty, okólnik zwraca się do naczelników gmin z następującem wezwaniem:

„W dniu tym (tj. w dniu imienin starosty) pp. naczelnicy gmin jako współpracownicy najbliżsi w wyścigu pracy na równi z resztą społeczeństwa, w łączności z towarzystwami, stowarzyszeniami, z związkami, zechcą złożyć serdeczne życzenia p. staroście dalszych owocnych wyników pracy nad rozwojem gospodarczym powiatu. W tym celu prosimy naczelników gmin wysłać dwóch, względnie po jednym delegacie w imieniu rady gminnej i gminy w dn. 1 stycznia 1930 r. o godz. 9 rano do sali rady powiatowej w Chrzanowie".

Jednocześnie z tym okólnikiem został rozesłany do naczelników gmin drugi okólnik, zatytułowany: „sprawa ściśle poufna", w którym inspektor gminny L. Majchrowicz zawiadamia naczelników gmin, iż ma zamiar wręczyć staroście w dniu imienin upominek od naczelników całego powiatu i w tym celu zwraca się do nich, by ofiarowali po 10 zł. najpóźniej do dnia 29 grudnia 1929 r. O charakterze urzędowym tego okólnika świadczy fakt, iż umieszczono w nim równocześnie wezwanie do doniesienia, czy w danej gminie zachodzi potrzeba ustanowienia okręgowego sekretarza gminy.

W tym „wyścigu pracy" nie pozostał w tyle i instruktor i oficer inspekcyjny oddziałów straży pożarnych okręgu XV, p. Karol Gołąb, który również wydał poufny okólnik do wszystkich oddziałów straży pożarnych. W okólniku tym oświadcza, iż uważa za swój obowiązek zaprojektować wręczenie staroście posrebrzanego toporka oficerskiego, wzywa więc, by każdy korpus straży natychmiast przesłał mu na ten cel po 7 zł. i w dniu imienin starosty wydelegował jednego z członków w pełnem umundurowaniu do rady powiatowej na godz. 9 rano.

O sposobie urzędowania p. starosty, którego imieniny tak uroczyście zorganizowano świadczy pismo starostwa w Chrzanowie z dn. 17 grudnia 1929 do p. naczelnika gminy w Chełmku, w którem to piśmie zwraca mu uwagę, iż oddziały przysposobienia wojskowego są organizacjami ogólnopaństwowemi i jako takie muszą mieć pełne zaufanie i poparcie wszystkich władz, a dalej nadmienia, że w razie niezastosowania się naczelnika gminy do powyższych uwag, będzie zmuszony wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje. — Wreszcie nakazuje jak najprędzej załatwić sprawę lokalu do ćwiczeń oddziału przysposobienia wojskowego i o wyniku natychmiast mu zameldować, tak jakby starosta był kapitanem, a naczelnik gminy podwładnym mu kapralem.

Wobec powyższego zapytują podpisani, czy Panu Ministrowi wiadome są powyższe fakty, a jeżeli tak, co zamierza uczynić, aby w przyszłości zapobiec im, a w szczególności, czy skłonny jest pan Minister wydać zarządzenia, zabraniające rozsyłania okólników stronnictw politycznych pod pieczęciami i na koszt samorządów terytorjalnych, zabronić podobnego organizowania „żywiołowych manifestacji" gmin i stowarzyszeń społecznych na rzecz starosty, i wreszcie — skłonić p. starostów do traktowania naczelników gmin w sposób niekoszarowy?

Warszawa, dnia 4 lutego 1930 r.

Rozwiązywanie supłów dyktatorskich

Z Madrytu donoszą: Julio Wais, były minister sprawiedliwości, piastujący w obecnym gabinecie Berenguera tekę gospodarczą, zakomunikował prasie, że uważa siebie za człowieka politycznego — ani tego nie ukrywa, ani nie żałuje; że przeciwnie ofiarą z jego strony będzie, iż narazie nie reprezentuje swojej polityki.

„Jedyną polityką gabinetu Berenguera — oświadczył — będzie *wprowadzenie nanowo konstytucji normalnej*".

Być może, że p. Wais w zbyt różowych barwach zapatruje się na szefa nowego gabinetu. Czy istotnie będzie się on tak kwapił z przywróceniem prawnego stanu? W każdym razie ta zapowiedź oznacza... starcie, jak gąbką z tablicy, tego, co Primo de Rivera czynił pod hasłem „walki z partyjnictwem". Przyczem oczywiście, ponieważ nie mógł sam jeden walczyć z tym nałogiem musiał był przystąpić do tworzenia własnej partji: „Union patriotica".

Co koniec końców stanie się z tym produktem, gdy wynalazca jego pozbawiony został dyktatury? Bezpartyjna partja opozycyjna? Czy grupa antypaństwowych spiskowców? Czy też grono rozbitków, z których jedni usuną się w zacisze domowe, a inni zdezerterują do wczorajszych przeciwników, byle się gdzie wygodnie obsadzić?

Waldemaras kowieński, który upadł wcześniej, nie może tu służyć za przykład. Był on wyniesiony w górę przez zwycięską drużynę tautininków — narodowców litewskich — trwał, dopóki miał ich poparcie, runął, gdy się rozstąpili, gdy utracił większość swych zwolenników i względy prezydenta. A że inne partje były z nim w wojnie od początku, został odrazu zizolowany zupełnie. Natomiast jego dawniejsi kompanowie nadal dzierżą władzę i ich organ „Lietuvos Aidas" nadal figuruje, jako półurzędówka, która wyszedłszy z pod komendy Waldemarasa, pożegnała go — impertytnencjami.

Słowem, Waldemaras upadł sromotniej.

Primo de Rivera ma, widocznie, jeszcze jakieś stosunki z prasą, skoro depesze donosiły, że jego obostrzenia cenzuralne zastosowano wobec przychylnych dlań publikacyj (fortuna kołem się toczy) i jego samego jak widać traktują bardziej poważnie niż eks-dyktatora Litwy. Chcą go mieć na oku — polecono mu nie opuszczać Madrytu.

LUDWIK DE BROUCKERE

Wielkość i upadek faszyzmu w Ameryce

„Le Peuple" w Brukseli, organ naszej bratniej Belgijskiej Partji Robotniczej umieszcza ciekawy artykuł tow. senatora Ludwika de Brouckere, jednego z najwybitniejszych członków egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej o sposobach, jakiemi Mussolini rozszerza swoje panowanie poza obrębem Włoch.

„Każda dyktatura jest — jak mówił Jaures — **władztwem bandy**, która się pośród ludu okopała". Prorocze słowa genjusza, których głęboką prawdę pojmie każdy, kto widzi dzisiaj Włochy okupowane przez bandy faszystowskie, jak kiedyś przez stulecia okupowali je żołdacy i siepacze Bourbonów i Habsburgów. Faszyzm włada tym krajem, jak nim kiedyś władali cesarscy landsknechci. Włochy ugięły się przed nim, jak się przed tamtymi uginały i znoszą go z równą nienawiścią, jak tamtych. Wyzwolą się odeń, jak się wyzwoliły od swych dawniejszych władców. — Lecz zanim ten dzień nadejdzie, nie zapominajmy, że Mussolini i jego banda marzą o rozszerzeniu terenu swej okupacji i pracują nad tem z upartą chytrością i podstępną wytrwałością, przeciw którym musimy być uzbrojeni.

Czy faszyzm ośmieli się kiedy pchnąć przez granicę żołnierzy, których nie jest pewien, lub milicjantów faszystowskich, którzy **niechętnie narażają się na kule?** Nie wierzę w to? Wiem natomiast, że prowadzi inny najazd mniej hałaśliwy, ale tem groźniejszy: najazd **szpiclów i prowokatorów**, knujących intrygi i spiski, najazd **całego arsenału podłości**, — przy pomocy której rozszerza swój system panowania aż do naszego kraju (Belgji).

Ten najazd rozciąga się wszędzie. Francja i Belgja cierpią pod nim najwięcej z krajów zachodnio-europejskich. Grasował także w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej — póki go nie zahamowano. Stany Zjednoczone liczą cztery miljony mieszkańców włoskiego pochodzenia. Mussolini dążył zawsze do wtłoczenia ich pod swoją władzę bez względu na to, czy są jeszcze włoskimi poddanymi, czy uzyskali już obywatelstwo Stanów — i prawie, że mu się to udało, gdy artykuł Marka Duffielda w „Harpers Magazine" zwrócił na tę sprawę uwagę opinji.

Duffield wykazał, że Mussolini stworzył w Stanach Zjednoczonych organizację polityczną, która odgrywa rolę prawdziwego **drugiego rządu państwa** i przy sposobności nie waha się **deptać najniewątpliwszych praw obywateli amerykańskich.** Ten „rząd" podlegał sekretarjatowi dla zagranicznego faszyzmu, który funkcjonuje w Rzymie pod kierownictwem Piotra Pariniego i rozciąga swoją działalność **na cały świat.** Parini przyjeżdżał często do Ameryki „na inspekcję". Ten poboczny rząd wykonywał swoją władzę za pośrednictwem „Ligi faszystów", na której czele stał Thaon di Revel, przysłany specjalnie z Rzymu na to stanowisko. Liga zorganizowała grupy miejscowe pod nazwą „fasci" i „wzywała" Włochów do wstępowania do nich. „Fasci" te nie różniły się niczem od włoskich. Były to czysto wojskowe organizacje, których członkowie składali **przysięgę wierności dla rządu faszystowskiego.** Na czele każdego fascio stali trzej delegaci centrali, przestrzegający zachowania dyscypliny wojskowej. Był także **sąd dyscyplinarny**, zorganizowany na wzór włoskich sądów **wyjątkowych** i wyposażony we władzę wymierzania dotkliwych kar. Najlżejszą formą kary było odebranie karty członkowskiej — rzecz pozornie zupełnie legalna i niewinna, lecz tylko, o ile się nie wie, w jaki sposób wykluczeni i ich rodziny są w Stanach i we Włoszech bojkotowani. Mało jest Włochów w Ameryce, którzyby nie pozostawili w starej ojczyźnie części swej rodziny, bardzo wielu ma we Włoszech dzieci i żony. **Na tych nieszczęsnych spadają najsroższe prześladowania**, niejednokrotnie **zesłanie na wyspy Liparyjskie** za to, że ich ojciec, syn lub brat został wykluczony z fascio w Ameryce. Wykluczony nie mógł mieć żadnych stosunków handlowych z Włochem „godnym zaufania", nie mógł zastępować firm włoskich, ani sprowadzać z Włoch towarów, **żaden Włoch nie dał mu pracy.** Do Włoch, **choćby był jeszcze włoskim obywatelem**, nie mógł powrócić nawet po to, by ojca lub matkę na łożu śmiertelnem pożegnać. **Każdy członek związku musi czynić wszystko, aby go pozbawić środków utrzymania.** A jeśli się pomimo wszystko nie ukorzył, sprawę likwidował ostatecznie **cios sztyletem** między żebra, „przypadkowy" pożar lub „nieszczęśliwy wypadek", którego winowajców nigdy nie można było odkryć.

Takiemi metodami rozciągnął Mussolini swoją władzę na kilkomiljonową ludność włoską w Ameryce i poddał ją swej dyktaturze, tak jak gdyby nigdy nie opuszczała okupowanego przez faszystowską milicję kraju. Wszystkie włoskie pisma w Ameryce, prócz dwóch, stały na jego usługach, tak samo wszystkie włoskie banki i izby handlowe, oraz prawie wszystkie włoskie firmy.

Artykuł w „Harpers Magazine" spowodował interpelację w senacie. Stimson zarządził **wszczęcie śledztwa.** To wystarczyło, aby „drugiemu rządowi" zrobiło się duszno. Poseł włoski w Waszyngtonie wyparł się corychlej Ligi faszystów, mimo że jej oficjalny charakter nigdy dotąd nie był zaprzeczany. I w parę tygodni potem Liga **rozwiązała się pośpiesznie, nie czekając końca śledztwa.** O tym fakcie zawiadomiono całą prasę amerykańską, ale włoska prasa we Włoszech **przemilczała go do dzisiejszego dnia.** Akcja Mussoliniego dla zdobycia Ameryki nie przyniosła mu żadnych laurów".

Artykuł tow. de Brouckerea posiada oczywiście największe znaczenie dla krajów, **w których zamieszkują większe skupienia Włochów.** Nie należy jednakże sądzić, aby p. Parini pominął Polskę w swej akcji. Związek taki, o którego powstaniu z sympatją donosił przed kilku laty „Kurjerek", istnieje i w Polsce. Nieliczni Włosi zamieszkali w naszym kraju, muszą doń należeć, o ile chcą kiedyś wrócić do ojczyzny.

Fundusz prasowy

Z. W. zł. 5.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA: Koło ZZK Stróże zł. 13.

Wiadomości polityczne

—o—

WARUNKI UZNANIA SOWIETÓW PRZEZ BELGJĘ

Na posiedzeniu Izby minister Hymans zaznaczył, że powody, które w czasie rządów Vanderveldego uniemożliwiały Belgji uznanie rządu sowieckiego, dziś istnieją w dalszym ciągu. W konkluzji minister zaznacza, iż *będzie dążył do podjęcia stosunków z sowietami*, któreby jednak musiały być uzależnione od udzielenia gwarancji co do uszanowania przyjętych zobowiązań i niewywoływania niepokojów. Minister nie będzie tolerował agitacji politycznej, uprawianej przez cudzoziemców w Belgji. Vandervelde odpowiedział, że przyznaje, że swego czasu był przeciwnikiem wznowienia stosunków z sowietami, dziś jednak stosunki się zmieniły. Uważałby on przeto, iż byłoby pożądane rozpocząć rokowań z sowietami, podczas których mianoby zawsze na uwadze żywotne interesy Belgji.

ANGLJA ZMNIEJSZA ZBROJENIA MORSKIE

Pierwszy lord admiralicji Alexander uzupełnia swe oświadczenie, złożone w Izbie gmin na temat polityki rozbrojeniowej Wielkiej Brytanji. Pierwszy lord admiralicji wyjaśnia, że *skreślenia* w programie budowy nowych okrętów w 1929-30 dały oszczędność 6.5 miljona funtów szterlingów. Z programu budowy *skreślono dwa krążowniki*, 3 łodzie podwodne, 4 torpedowce, 2 szalupy i 1 zakładacz min.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZJAZD POWIATOWY W WIELICZCE

W niedzielę 2 bm. zwołał Komitet miejscowy zjazd powiatowy mężów zaufania z powiatu. — Z kilkudziesięciu gmin zjechali się delegaci, nadto w zjeździe wzięła udział znaczna liczba towarzyszy wielickich. Przewodniczącymi zjazdu wybrano tow. Lachmana i Holzera, sekretarzem tow. Lepiarskiego. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej oraz w sprawach organizacyjnych wygłosił tow. dr. *Szumski*. Referent wskazał na konieczność organizowania się wsi pod czerwonemi sztandarami, bo tylko w ten sposób chłopi mogą wywalczyć sobie lepszą przyszłość. Po referacie przystąpiono do wyboru Komitetu powiatowego, w skład którego weszło 3 towarzyszy z Wieliczki, 5 zaś z powiatu. Po wyborach tow. Jagoda przedstawił działalność wielickiej rady powiatowej, przyczem apelował do zebranych, aby wszelkie fakty dotyczące budowy dróg podawali do wiadomości delegatowi PPS w Radzie powiatowej, który odpowiednio je zużytkuje.

Uchwalona rezolucja wyraża *pełne zaufanie PPS i klubowi parlamentarnemu PPS.* Nadto rezolucja protestuje *przeciw podziałowi powiatu wielickiego, jako sprzecznemu z żywotnemi interesami ludności i dokonanemu wbrew życzeniu całego powiatu.*

Bebechowcy wieliccy postanowili za wszelką cenę rozbić tutejszy ruch robotniczy. W szczególności z wielką zaciętością uderzają na Związek górników. Wszelkie jednak próby rozbicia Związku spełzły na niczem. Ostatnio chwycili się *teroru*. Oto przeciw kilkunastu towarzyszom zrobili donieisienie do prokuratury, jakoby na jednem z zebrań towarzysze ci mieli wznosić okrzyki antyrządowe. Głównym sprawcą doniesienia był Józio Okoński. Dziś dnia 4 bm. odbyła się w sądzie grodzkim rozprawa przeciw 11 towarzyszom, oskarżonym na skutek denuncjacji Okońskiego i jego kompanów. Sąd *uwolnił 10 oskarżonych* i tylko jednego skazał na 3 dni z zawieszeniem kary. — Oskarżonych bronił tow. *mgr. Zygmunt Gross* z Krakowa.

Nie udała się sztuczka i nie uda się nigdy. Górnicy wieliccy nie przestraszą się denuncjatorów i dalej wiernie będą walczyć w szeregach PPS.

„Burda" w krakowskiej Kasie chorych

Pan Dr. Z. Kolkiewicz, wyniesiony sanacyjnem zrządzeniem losu ze skromnego referenta magistrackiego na stolec komisarza Kasy Chorych, zapragnął, skuszony nieznanemi sobie dotychczas splendorami i wygodami nowego a intratnego stanowiska, zabłysnąć na prystorowem niebie ubezpieczeń społecznych jako „gwiazda komisarska" I-szej klasy. Pragnął obok „talentu" administratora okazać także wysokie wyrobienie społeczne, swą ideologją „sanacyjną" wszczepić w dusze personalu kasowego, zatrutego „złemi obyczajami" rozwiązanego Zarządu, jednem słowem stać się grabarzem tego wszystkiego, co w jego IV-to brygadowem przekonaniu trąciło objawami „partyjnych nieprawości" w krakowskiej Kasie Chorych.

Sam począł w swoisty sposób krzewić „dobre obyczaje". On, któremu dotychczas jako skromnemu magistrackiemu urzędnikowi wystarczała zniżka tramwajowa, z której nawet dla oszczędności nie zawsze korzystał, dziś jako komisarz bez samochodu obejść się nie może. Rano elektryczny dźwig w Kasie wywozi „dygnitarza" na III. piętro do biura, oddzielonego od świata ciężkimi portjerami. Uchylmy niedyskretnie kotary i zaglądnijmy do wnętrza komisarskiego gabinetu: oto rozparty w głębokim fotelu odbywa ranną toaletę, przecieramy oczy, istotnie tak, na biurku urzędowem rozrzucone przybory do golenia, a oderwany od swych zajęć służbowych felczer Kasy wygala z namaszczeniem podbródek komisarski, naturalnie w godzinach urzędowych. Ze ściany nad biurkiem komisarskim spogląda w bogate oprawna ramy marsowa twarz pierwszego marszałka Polski. Ciekawi jesteśmy, czy p. Kolkiewicz już tak się oszlifował, że doszedł do robienia w biurze „manicure", a może i „pedicure".

Po tych porannych zabiegach dalszy ciąg urzędowania, odprawa urzędników, przeplatana często gęsto biciem pięścią w stół itd. Stosunek do personalu kasowego ułożył sobie bowiem p. Kolkiewicz swoiście, jak zaznaczyliśmy na wstępie. Postanowił, jak się wyraził, „stłamsić" tych wszystkich, którym przy rzetelnej pracy brak było jednak kultu dla sanacyjnego bata. Redukcje i szykany ścigać poczęły niewinnych ludzi. Poszli w odstawkę lub na podrzędne stanowiska, a miejsca ich zajęły rozmaite miernoty i czwarto-brygadziane cherlaki, wreszcie małowartościowe jednostki, umiejące wyzyskać każdą konjunkturę dla siebie, spryciarze hołdujący etyce „beati possidentes". Dwulicowi wobec byłego i obecnego Zarządu Kasy umieli jednakże wkraść się i tym razem w łaski „sanatora".

„Oszczędności" komisarskie poczęły święcić triumfy, rozpoczęły się słynne już „wyjazdy służbowe" p. komisarza idące w setki złotych miesięcznie. Ostatnio przybrał sobie do pomocy byłego lekarza Kasy, obecnie posła BB. Dra Dyboskiego. Dziś rządzi właściwie Kasą krakowską pięciu ludzi, nic więc dziwnego, że między ubezpieczonymi zdezorjentowanymi rozdziałem kompetencji dygnitarskiej piątki, powstał ilustrujący ją charakterystyczny wiersz:

„Żychowicz od pobijania,
Kolkiewicz od redukowania,
Dyboski od reprezentacji,
Bobrowski od kalkulacji,
Istna komedja del' arte
Jest jeszcze i Hardt".

Więcej prób tego rodzaju nie wytrzyma jednakże żaden organizm, nawet Kasa Chorych. Ubezpieczeni mają już dość tej samowolnej niekontrolowanej gospodarki ich groszem. Dość już ananasów dla sanacyjnych bubków i bebeków. żłoby kasowe zaczynają świecić pustką, fundusze na szpitale i sanatorja kasowe dojada się w przyspieszonem tempie. Dość prób i szykan p. Kolkiewicza, niech wraca, skąd przybył: do magistrackiego referatu. Rządy w Kasie w ręce ubezpieczonych i pracodawców!

Wykrycie wielkich nadużyć na dworcu głównym w Warszawie

W ostatnim czasie do kierownika 1-go komisarjatu policji napływały liczne skargi, że z ekspedycji przesyłek pośpiesznych na dworcu Warszawa-główna giną przesyłki o wielkiej wartości. M. in. znany na rynku warszawskim hurtownik dywanów perskich Der-Aprahamian przed kilku tygodniami złożył doniesienie, że zaginęła mu przesyłka kolejowa, adresowana do niego, zawierająca cenny dywan perski, wartości 7.800 zł.

Dochodzenia przeprowadzone przez wydział śl. policji ustaliły, że w ekspedycji bagaży pospiesznych na dworcu głównym dzieją się

WIELKIE NADUŻYCIA

oraz że zaginięcia wartościowych przesyłek są na porządku dziennym. Rozpoczęto drobiazgowe śledztwo, któremu przyszedł z pomocą przypadek.

Przed kilku dniami w jednym z dzienników warszawskich ukazało się ogłoszenie pewnego domu komisowego o sprzedaży dywanu perskiego. Natychmiast pod wskazany adres udał się jeden z wywiadowców policyjnych i stwierdził, że dywan wystawiony na sprzedaż jest tym, który w tajemniczy sposób zaginął z ekspedycji p. Der-Aprahamianowi. Aby upewnić się, wywiadowca poprosił poszkodowanego, by udał się do domu komisowego. Kupiec poznał, że dywan jest jego własnością, przyczem wskazał na specjalne znaki, które rzeczywiście znaleziono na dywanie. — W wyniku śledztwa policja aresztowała Stefana Czyżewskiego, który skradł dywan i polecił jednemu ze swych zaufanych posłańców, by odniósł go do domu komisowego.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Czyżewskiego, dała nadzwyczajne wyniki. Znaleziono wiele rzeczy, z pochodzenia których Czyżewski ani jego rodzina nie mogli się wytłumaczyć. M. in. znaleziono cenne dywany, wartościowe drobiazgi oraz pieczątkę gminy Jakóbów, przy pomocy której Cz.

PODRABIAŁ DOKUMENTY

W kieszeniach ubrania aresztowanego znaleziono 72 kwity na tak zwane „składowe". Okazało się, że klijentowi wystawiano kwit na opłacenie „składowego" na 9 zł. 60 gr., gdy w rzeczywistości pobierano tylko 1.40 zł. Kwity te odbierał Czyżewski, zatrzymywał u siebie, wydając uprzednio przesyłki zgłaszającym się.

Charakterystycznym jest fakt, że zatrudnieni w ekspedycji pracownicy, dowiedziawszy się o ujawnieniu kradzieży dywanu przez Czyżewskiego, postanowili solidarnie pokryć stratę. Czyżewski przed zaledwie trzema miesiącami ożenił się i jak podaje, powodem popełniania nadużyć jest jego młoda żona, która wymagała ustawicznie pieniędzy, na stroje, wystawne życie itp.

Czyżewskiego osadzono w więzieniu śledczem.

Przegląd gospodarczy

WYMIANA BILETÓW ZDAWKOWYCH 5-ZŁOTOWYCH I 2-ZŁOTOWYCH

Bilety zdawkowe 5-złotowe z datą 1 maja 1925, które straciły moc prawnego środka płatniczego z dniem 30 czerwca 1929, wymieniane będą przez Bank Polski do dnia 30 czerwca 1931 r. Natomiast termin wymiany biletów dwuzłotowych upływa z dniem 31 marca br.

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ

Warszawa, 7 lutego (PAT). Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 4-tej klasy 20-tej państwowej loterji klasowej główniejsze wygrane padły na my: 20.000 zł. na numer 50.210, 10.000 zł. na nr. 169.955.

MIĘDZYNARODOWE KONFERENCJE KOLEJOWE

Gdańsk, 7 lutego (PAT). Wczoraj rozpoczęły się w gmachu dyrekcji kolei dwie międzynarodowe konferencje kolejowe: jedna polsko-sowiecka, druga polsko-sowiecko-niemiecka. Przedmiotem obu tych konferencyj jest **ujednostajnienie taryf kolejowych** wymienionych trzech państw, które okazało się konieczne z powodu zmian taryfy w Polsce i w Niemczech. Rokowania potrwają około 2 tygodni. Delegacji polskiej przewodniczył dr. Taszycki z ministerstwa komunikacji.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., śmietanka słodka 1 litr 55—60 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5'50—5'60 zł., ser krowi 1 kg. 1—1'20 zł., jaja kopa 7—8 zł., jaja szt. 12—14 gr., kury szt. 4—8 zł., kaczki żywe szt. 6—7 zł., gęsi żywe szt. 12—15 zł., indyki szt. 16—20 zł., indyczki szt. 14—16 zł. jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1'20—1'40 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'40—2 zł., cebula 1 kg. 25—30 gr., pietruszka 1 kg. 35—40 gr., włoszczyzna świeża 1 kg. 25—30 gr., karp żywy 1 kg. 4'50—5 zł., szczupak żywy 1 kg. 5'50—6 zł., sandacz żywy 1 kg. 6—7 zł., sandacz mrożony 1 kg. 3'50 zł., lin 1 kg. 4 zł., leszcze 1 kg. 5'50 zł., brzany 1 kg. 5'50 zł., sum 1 kg. 2'50—3 zł., okoń 1 kg. 2 zł., wiślane drobne 1 kg. 2—2'50 zł.

Ruch kolejarski

JAK ADMINISTRACJA KOLEJOWA HANDLUJE LUDŹMI PRACY

Od kilku lat krzyczano o nadmiarze pracowników na kolei. Nie ujawniono jednak tych, którzy ten stan spowodowali, przyjmując ludzi niepotrzebnie, co jeszcze i dziś się powtarza, mimo zakazu przyjmowania. Po krzykach zarządzono kilkakrotne redukcje, po których w dwójnasób znów przyjmowano. Obecnie z powodu przejściowego zmniejszenia się ruchu oraz wskutek pogorszenia się stosunków gospodarczych, *redukuje się masowo z natychmiastową ważnością*, bez terminu 14-to dniowego tak pracowników sezonowych i próbnych, którzy już pewne prawa nabyli po to, by niektórych z nich i innych świeżych *przyjąć na nowych warunkach.*

Ponieważ nie jest możliwem, by wobec kilkuletniego zakazu przyjęć naturalnego ubytku około 10% rocznie wskutek zemerytowania, śmierci i odejścia do wojska jakikolwiek nadmiar istniał, dochodzi do tego, że nad trzema robotnikami będzie 8 organów nadzorczych, ponieważ tych redukcja nigdy nie dotyczy. Taki stan rzeczy można nazwać handlem ludzi pracy.

W zrozumieniu przepisów ogólnych pracownikami sezonowemi są pracownicy przyjęci czasowo do nadzwyczajnych i wyjątkowych robót, jak budowy dróg, do śniegu i t. p. Natomiast zatrudnieni na stanowiskach stałych systemizowanych winni zostać próbnymi a po roku próby winni zostać stałymi pracownikami. Administracja, wykorzystując obecną konjunkturę bezrobocia, trzyma tychże pracowników na jednym posterunku 8 do 10 lat a nawet i 15 lat, nie mianując ich stałymi, a kiedy pracownicy ci upominają się o swoje prawa, zarządza się *redukcje i odbiera się nawet te prawa*, które jako sezonowi nabyli, traktując ich jako nowoprzyjętych pracowników sezonowych. Innych wyrzucają na bruk bezlitośnie, powiększając i tak ogromny wzrost bezrobocia.

Opinja publiczna powinna się dowiedzieć, że pracownicy kolejowi *nie należeli dotychczas do funduszu bezrobocia* i w razie zwolnienia z pracy momentalnie pozostawali bez środków do życia. Nadmienić wypada, że redukcja dotyczy zwykle tych najbiedniejszych utrzymujących się li tylko z tych nędznych poborów, gdyż mający gospodarstwa niejednokrotnie dość pokaźne mają szczęście redukcji uniknąć. To też ostatnia redukcja wywołała *ogromne rozgoryczenie* u ogółu pracowników i ich rodzin, co ujawniło się w masowem zgromadzeniu w dniu 5 bm. w Krakowie, na którem po przedstawieniu obecnej sytuacji i masowej redukcji uchwalono następującą *rezolucję:*

„Zgromadzeni w dniu 5 lutego pracownicy kolejowi węzła krakowskiego, wysłuchawszy referatu o sytuacji obecnej i interwencji w sprawie masowej redukcji pracowników,

1) domagają się uregulowania uposażenia do wysokości wzrostu drożyzny w myśl wniosków ZZK. oraz wypłacenia natychmiast zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 w całości tak dla pracowników etatowych jak i nieetatowych.

2) wobec katastrofalnego położenia gospodarczego w kraju i wzrastającego w wielkim stopniu bezrobocia, zgromadzeni domagają się bezwzględnie *cofnięcie i wstrzymanie zamierzonej redukcji pracowników kolejowych* sezonowych i próbnych, aby nie powiększać już i tak ogromnych mas bezrobotnych. Natomiast jeżeli zachodzi potrzeba redukcji ze względu na przejściowo słaby ruch na kolejach spowodowany ogólną sytuacją gospodarczą, należy zwolnić z pracy wszystkich mających prawo do pełnej emerytury, dalej zwolnić tych pracowników kontraktowych, którzy pracują na kolei jako emeryci z pełną emeryturą, pobierając temsamem podwójne uposażenie, zwolnić tych pracowników sezonowych i próbnych w pierwszym rzędzie, którzy posiadają majątki dające im możność utrzymania,

3) protestują przeciw zwalnianiu tych pracowników i równocześnie przyjmowaniu ich na nowych warunkach, a to w celu odbierania im nabytych praw,

4) zwracają się do rządu i Sejmu o natychmiastową interwencję i zapobieżenie wszelkiemi możliwemi sposobami i środkami redukcji pracowników kolejowych,

5) na wypadek zwolnienia tychże pracowników z pracy zgromadzeni domagają się *zapłaty trzechmiesięcznej odprawy*.

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

Kilkakrotnie wysuwane przez nas na tem miejscu **żądanie usprawnienia akcji pomocy dla bezrobotnych nie objętych funduszem bezrobocia** nie trafiło widocznie do przekonania władzom państwowym, nie widzimy bowiem żadnej, ale to absolutnie żadnej zmiany na lepsze. Władze państwowe i samorządowe zdają się nie widzieć **wzbierającej fali rozgoryczenia,** nurtującej szeregi bezrobotnych.

Tymczasem wzrost nędzy wśród robotników pozbawionych pracy przybiera rozmiary **wprost katastrofalne.**

Ale nie koniec na tem. **Kryzys gospodarczy przybiera coraz ostrzejsze formy, każdy tydzień wyrzuca na bruk nowe tysiące robotników.** Konsumcja wyrobów przemysłu włókienniczego — mimo pewnego obniżenia cen — ujawnia **coraz większy spadek,** świadczący wymownie o **zupełnem wyczerpaniu siły nabywczej szerokich warstw chłopskich i robotniczych.** Stopa procentowa utrzymuje się wciąż na bardzo wysokim poziomie, co jest jaskrawym dowodem — w okresie kryzysu gospodarczego — zaostrzającego się głodu gotówkowego.

We wszystkich gałęziach przemysłu panuje kryzys i bezrobocie, sięgające rozmiarami swemi niemal już granic katastrofy ekonomicznej z roku 1925.

Kurczenie się stanu zatrudnienia w przemyśle w jesieni i zimie jest zjawiskiem normalnem, sezonowem, rok rocznie się powtarzającem. Kurczenie to rozpoczyna się od września i trwa aż do wiosny następnego roku. **Atoli rozmiary tego zjawiska w roku bieżącym przekroczyły znacznie granice normalności, świadcząc dobitnie o wciąż pogłębiającym się kryzysie.**

Wzrost bezrobocia w ciągu grudnia ub. roku i stycznia 1930 r. osiągnął **tempo zawrotne.** W ostatnich tygodniach państwowe urzędy pośrednictwa pracy rejestrują po **20 tysięcy nowych bezrobotnych na tydzień.**

Podczas gdy w ciągu całego grudnia 1928 roku bezrobocie wzrosło o 30.730 osób, w roku 1929 wzrost ten osiągnął **79.498 osób.**

Ostatnia wykazana przez Główny Urząd Statystyczny liczba uprawnionych do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia osiągnęła w grudniu 1929 tylko **70.005 osób.** Skoro uwzględnimy, że o tym czasie bezrobocie częściowe przekroczyło już niewątpliwie liczbę 100 tysięcy osób, wówczas widzimy, jak **niewspółmiernie** skurczyła się owa akcja zapomogowa funduszu bezrobocia i rządu w porównaniu z latami ostatniemi.

Ostatnio wprowadzona przez rząd „specjalna akcja zapomogowa" zarówno ze swej formy, jak rozmiarów, jak wreszcie co do wysokości wypłacanych zasiłków (20 zł. dla bezrobotnego samotnego i 45 zł. dla obarczonego choćby największą rodziną miesięcznie) **budzi tyle najdalejidących zastrzeżeń, iż należy się dziwić, że p. Bartel w swem expose sejmowem, omawiając klęskowe rozmiary bezrobocia mógł się wogóle powołać na fakt wprowadzenia tej „akcji", zaprawdę „specjalnej"...**

Czy mało nędzy czy mało bezrobocia?

GROŹBA REDUKCJI ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH

Kiedy w ubiegłych latach rząd robił politykę rezerw zbożowych, z czego wynikła strata 6 miljonów złotych, cała prasa burżuazyjna podniosła wielki krzyk: „Sześć miljonów złotych straty! — Sześć miljonów straty"!

W zeszłym roku zmieniono tę politykę na **politykę premii wywozowej.** Pierwszą czynnością tej polityki było, że naczelnik wydziału aprowizacyjnego w ministerstwie spraw wewnętrznych poszedł w odstawkę. Drugą „najważniejszą" czynnością tej polityki było **wydanie w przeciągu 3-ch miesięcy 18 miljonów złotych i to bez żadnego rezultatu,** bo gdyby te pieniądze poszły przynajmniej dla rolników, ale te pieniądze zabrali eksporterzy. **O tem prasa sanacyjna milczy!**

Dla polityki tej pozostał w ministerstwie spraw wewnętrznych osobny wydział, jakkolwiek bez naczelnika, to jednak musi dla siebie jakąś pracę znaleźć, a ta praca ma polegać **na opwiększeniu w dzisiejszym czasie bezrobocia!**

Weźmy tylko przykład Krakowa: W Krakowie mamy około 530 robotników piekarskich, z tego stale jest bez pracy 180, czyli **co trzeci robotnik piekarski jest bez pracy.** Według umowy zbiorowej każda piekarnia o jednym piecu ma obowiązek zatrudniania czterech robotników piekarskich; piekarnia o podwójnym piecu ma zatrudniać pięciu robotników. Pomimo to, jest w zawodzie piekarskim wielu bezrobotnych. Wobec tego, ci robotnicy, którzy pracują, mają — naszem zdaniem — **obowiązek odstępować przynajmniej jeden dzień roboczy dla bezrobotnych,** by przynajmniej w ten sposób pomóc kolegom, pozostającym bez pracy. To widocznie nie podoba się wydziałowi aprowizacji w ministerstwie spraw wewnętrznych, który w okólniku z dnia 7 grudnia ubiegłego roku (Nr. 1690/6) „wyjaśnia", że kalkulacja wypieku jest za droga dlatego, że się bierze pod uwagę czterech robotników, zatrudnionych przy piecu, a w tych piekarniach powinno pracować tylko **trzech robotników.**

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w Krakowie jest około 90 piekarń, to według projektu odnośnego referenta należałoby dalszych **90 robotników wyrzucić na bruk.** Ale to mu nie wystarcza i chce wprowadzić nowy system, polegający na tem, by do piekarni wprowadzić robotników **niekwalifikowanych (!),** to też dodaje w wymienionym okólniku, że w takiej piekarni powinien pracować jeden robotnik odpowiedzialny, jeden robotnik nieodpowiedzialny i jeden robotnik-pomocnik. Zapomniał widocznie pan referent, że chleb jada się w stanie **pieczonym** i dlatego przy jego wypieku musi być zatrudniony **piecowy...**

Zamiast polecić Inspektoratowi pracy, by dopilnował dotrzymania umowy zbiorowej tak, by w każdej piekarni było zatrudnionych oprócz piecowego przynajmniej trzech robotników kwalifikowanych i w ten sposób zmniejszać bezrobocie, — wydział aprowizacyjny ministerstwa spraw wewnętrznych nie ma widocznie nic więcej do roboty, jak dążyć **do powiększenia bezrobocia!**

Czy na to jest wydział aprowizacyjny?

H. Reifiz.

Rozwój organizacji stolarzy krakowskich

ZWYCIĘSTWO ZWIĄZKU KLASOWEGO NAD GRUPĄ WARCHOŁÓW I ROZBIJACZY

Oddział Związku robotników przemysłu drzewnego w Krakowie odbył roczne walne zgromadzenie swych członków w dniu 2 lutego przy ul. Dunajewskiego. Po ciężkiej i przewlekłej chorobie, jaką przechodził Oddział krakowski stolarzy, doszedł on ostatnio do znacznie zwiększonej siły i na lepszą drogę. Robotnicy drzewni zrozumieli, że każda organizacja **jest organizacją walki,** bo codzienne nasze życie jest **walką o byt.** Taką organizacją jest i organizacja stolarzy, stojąca **na gruncie walki klasowej.** Organizacja stolarzy jest budowaną na silnych fundamentach, ma silną wolę i energię do przeprowadzenia spraw zawodowych i dlatego postępuje dalszy jej rozwój.

Warcholstwo **kilku rozbijaczy,** którzy stworzyli swój kramik na Linji A—B pod skrzydłem reakcji, **nie pomogło do zniszczenia klasowej organizacji stolarzy. Warcholi zostali przepędzeni,** a karni i solidarni członkowie, rozumnie pojmujący swój interes, **pozostali w organizacji** i pracują nad osiągnięciem swych celów, do których zdąża klasa robotnicza. Dziś już niejeden zbałamucony robotnik zrozumiał, że twierdzenie niektórych jednostek, — które mówiły, że „walka zawodowa lub sprawy organizacyjne nie mają nic wspólnego z polityką" było mylne. Całe życie społeczne jest polityką i jest ona nieodłączną towarzyszką robotnika w dzisiejszych czasach w każdem poczynianiu, lub dążeniu do jakiegoś celu. Wiemy o tem, **że Związek jest szkołą przygotowawczą do nowego ustroju społecznego.** Doświadczenie też nauczyło, z jakich ludzi wybiera się zarząd danego Oddziału. — Od zdolności tych ludzi zależy posuwanie spraw organizacyjnych naprzód.

To też do zarządu należy wybierać przedewszystkiem ludzi **świadomych,** ludzi, którzyby z chęcią i dobrą wolą przyjęty na siebie obowiązek spełniali. Mając dzielny zarząd, nie należy jednak sądzić, że członkowie ci wszystko mają do zrobienia, a inni mogą spać spokojnie. Gdy się tak myśli, to napewno wytworzy się bałagan organizacyjny. Członkowie organizacji **muszą się stosować do regulaminu, statutu i umów cennikowych,** które zdobyli wielkiemi ofiarami, a zarząd spełni napewno nałożone nań zadania.

Towarzysze młodzi (powojenni) dziwnie pojmują niekiedy swój stosunek do organizacji, a to dlatego, że rzadko uczęszczają na zgromadzenia i nie biorą żywego udziału w życiu organizacyjnem. Dlatego przewodniczący winien zawsze przestrzegać, by na zgromadzeniach toczyła się **dyskusja rzeczowa i krytyka uzasadniona,** a wtenczas będzie ona wpływać ożywczo na organizację, która jest podstawą egzystencji robotniczej.

Marcin Łachecki.

„Zakonspirowana" pomoc dla bezrobotnych

GŁOS OBURZENIA ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

We czwartek 6 bm. odbyło się zgromadzenie **murarzy i robotników budowlanych** w sprawie **zasiłków doraźnych dla bezrobotnych i ubezpieczenia na starość.**

Po przedstawieniu sposobu udzielania zapomóg przez tow. **J. Sawickiego,** zgromadzeni w obszernej dyskusji wypowiedzieli się w sprawie „konspiracyjności", z jaką tak władze wojewódzkie jak i Magistrat, stosują zapomogi dla bezrobotnych.

Z informacyj jakie zdołał zasięgnąć Związek, okazuje się, iż wyszły jakieś okólniki, określające terminy, w których robotnicy muszą się zgłosić, chcąc uzyskać zapomogę. Jest **podobno** w okólniku powiedziane, że robotnicy, którzy wyczerpią zasiłki z Funduszu Bezrobocia muszą się zgłosić u władz samorządowych, chcąc otrzymać doraźny zasiłek. Jest też, **podobno,** termin dwumiesięczny od rozpoczęcia akcji doraźnej dla tych, którzy **nie** uzyskali praw do Funduszu Bezrobocia, lub pracowali w przedsiębiorstwach zatrudniających poniżej 5-ciu robotników.

Szereg towarzyszów podnosił w przemówieniach, iż nigdzie nie mogą otrzymać informacyj, gdzie mają się zwrócić, aby otrzymać zapomogę. **Robi to na robotników wrażenie, jakgdyby władze rozmyślnie chciały unnemożliwić korzystanie ze szumnie reklamowanej** „pomocy doraźnej". Opinję powyższą utwierdza jakgdyby rozmyślne przetrzymywanie przez szereg tygodni podań o zasiłki przez wydziały powiatowe, względnie starostów.

Pomimo kilkakrotnego zwracania się ze strony Centralnego Związku Robotników Budowlanych do urzędu wojewódzkiego, by raz nareszcie **ogłoszono** wszystkie przepisy dotyczące pomocy dla bezrobotnych, **władze państwowe milczą,** bądź też udzielają ogólnikowych, sprzecznych ze sobą „wyjaśnień".

W uchwalonej rezolucji zgromadzeni domagają się m. i. jaknajrychlejszego wprowadzenia w życie zmiany w ustawie o zasiłkach z Funduszu Bezrobocia, wprowadzającej **obowiązek ubezpieczania na wypadek bezrobocia robotników pracujących w zakładach pracy zatrudniających mniej niż 5 osób.** Ponadto domagają się robotnicy budowlani **jaknajrychlejszego uchwalenia przez Sejm i wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu starczem.**

Jeszcze coś o garbarni w Ludwinowie

W związku z notatką, umieszczoną w nr. 31 „Kurjera Codziennego" z dnia 4 bm. przez rzekomych delegatów robotników polskich zakładów garbarskich, jakoby tow. Stanek, Grabowski i Natanek zostali wydaleni nie za strajk a na podstawie umowy zawartej u inspektora pracy zaś inni robotnicy z powodu zmniejszenia produkcji, oświadczamy, że mianujący się delegatami Sroka Mieczysław, Gotz Karol i Ostrowski Kornel *nie mają żadnego prawa występywać w imieniu robotników, gdyż nie są członkami naszego Związku,* a temsamem nie mogą być delegatami robotników, zwłaszcza że od dawnego czasu prowadzą warcholską robotę nietylko na szkodę Związku lecz i robotników. Nieprawdą jest, jakoby wymienieni zostali wydaleni na podstawie umowy, lecz prawdą jest że zostali *wydaleni za swoją działalność podczas strajku,* gdyż umowa nie przewiduje żadnych zwolnień po 3 miesiącach. Taksamo nieprawdą jest, jakoby inni robotnicy zostali zwolnieni z powodu ograniczenia produkcji, gdyż wskazywaliśmy już w „Naprzodzie" z dnia 25 stycznia na politykę dyrekcji, która zredukowała ilość wyrabianych planów z pięciu na cztery, lecz ten piąty plan rozłożyła na obecne cztery, czego rzekomi „delegaci" nie sprostowali, jak również nie sprostowali, że *robotnicy pracują po 10—12 godzin na dobę.* Dowodem, że produkcja nie została ograniczoną jest to, że nadwyżki w planach są w dalszym ciągu płacone, czyli że plany powiększono.

Co do rzekomej deklaracji robotników polskich zakładów garbarskich, jakoby sobie nie życzyli w

tych sprawach interwencji Związku skórzanego, gdyż w przeciwnym razie ze Związku wystąpią, stwierdzamy, że właśnie nikt inny, jak *sami robotnicy do nas się o pomoc i interwencję zwrócili* oraz prosili, by jak do tego czasu tak i nadal bronić ich interesów i że *pozostają nadal karnymi członkami organizacji*. Natomiast „delegacja", przedstawiająca podpisy robotników, zebrała je *podstępem*, gdyż straszono opornych robotników redukcją, czego można się po tych panach spodziewać, gdyż więcej dbają o interes fabryki aniżeli robotników.

Wkońcu nadmieniamy, że robotnicy byli skłonni ograniczyć czas pracy, byleby nie przeprowadzać redukcji, lecz dyrekcja się nie zgodziła, gdyż niewygodnych chciała za wszelką cenę usunąć. Jeżeli idzie o dalszą obronę robotników i krytykę polityki obcokrajowców, będziemy ją w dalszym ciągu prowadzili i nie pomogą żadne sprostowania w „Kurjerku" ani groźby „panów delegatów", gdyż wszelką krytykę opieramy na dowodach.

Centr. Związek rob. przem. skórzanego.

KRONIKA

Kraków, 8 lutego.

Teatr TUR

SZALONY POMYSŁ

W niedzielę tj. 9 bm. o godz. 6 wieczór zespół art.-amat. TUR przy ul. Dunajewskiego 5 odegra ósmą z rzędu w tym sezonie premjerę pt.

„SZALONY POMYSŁ",

krotochwilę w 4 aktach przez K. Lanfera w przeróbce L. Śliwińskiego. Utwór ten, obfitujący w szereg zawiłości, nieporozumień oraz arcykomicznych sytuacyj scenicznych, wywoła niezawodnie salwy śmiechu.

Gwarancję humoru gry scenicznej w miłym jak zwykle nastroju zabawowym dają nam ulubieńcy stałych bywalców naszego teatru w osobach tow.: **Januszowej, Janikowej, Sikorzanki, Wünschowej, Planetówne], tow.: Fleszara, Patyny, Lasonia, Janika, Gazdy** w rolach głównych oraz tow.: Orzechowskiej, Grodeckiej, Korwina, Augustyna, Rozponda, Grochala w rolach epizodycznych z resztą zespołu scenicznego.

Reżyser Szczerski, który dał się nam już poznać w doborze sztuk oraz ich opracowaniu w roku ubiegłym, mając obecnie na względzie czas karnawałowy, kieruje od szeregu dni niezmordowanie próbami, wysilając się, aby zapowiedziana premjera, tak pod względem artystycznym jakoteż i dekoracyjnym zdobyła pełne uznanie.

Orkiestra mandolinistów TUR pod kierownictwem tow. **Ciepiel** przygotowuje również szereg utworów muzycznych, któremi popisywać się będzie w czasie antraktów. Bilety w cenie od 2 zł. do 50 gr. do nabycia u tow. Pietruchy i przy kasie na godzinę przed przedstawieniem.

—ooo—

Twórczość Fryderyka Chopina

ODCZYT PROF. SCHLEICHKORNA W TUR

XV czwartek TUR był poświęcony twórczości Fryderyka Chopina. Prelekcję o Chopinie wygłosił wobec wypełnionej sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. **prof. Schleichkorn**. Prelegent przedstawił w popularnym odczycie życie i twórczość Chopina, ilustrując swe przemówienie płytami gramofonowemi. Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali odczytu i produkcyj patefonu. Podobały się płyty Poloneza As-dur, Mazurka A-mol, Nokturn As-dur, Ballady As-dur i inne ze składów „Muzy" przy ul. Grodzkiej i Bergera przy ulicy Szewskiej. Prelegenta nagrodzono hucznemi brawami. (r.)

—ooo—

ŚNIEG. Przez cały wczorajszy dzień padał w Krakowie śnieg, który natychmiast zamieniał się w kałużę błota. Kraków przedstawiał się fatalnie, zwłaszcza że nikomu nie przyszło na myśl, aby usunąć z jezdni i chodników błotnistą masę, po której musieli przechodnie brodzić.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego, którego celem jest otoczenie instytucji opieką społeczeństwa, rozwija coraz większą działalność. W ostatnim czasie przystąpiło do Towarzystwa około 50 nowych członków, a wśród nich jako członkowie dożywotni (z wkładką 100 zł.) znany mecenas sztuki dr. Karol Lanckoroński, oraz firma warszawska Pronaszko i Sobieszek. Z sumy pochodzącej z zebranych wkładek członkowskich zakupiło Towarzystwo piękny lity pas perski z w. 18 znakomicie uzupełniający kolekcję pasów znajdującą się w posiadaniu muzeum. Dar ten wystawiono w sali Hołdu Pruskiego. We środę 12 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się w Muzeum Narodowem urządzony staraniem Towarzystwa odczyt dra Marjana Morelowskiego pt. Rozproszenie i częściowe ocalenie skarbca koronnego. Prelegent, który z ramienia delegacji polskiej zlecone miał rozwikłanie zagadkowych losów skarbca koronnego po rozbiorach, przedstawi przy pomocy nieznanych reprodukcji i dokumentów rezultaty wieloletnich badań w kraju i zagranicą, przeprowadzonych przez siebie z udziałem szeregu polskich uczonych. Wstęp na odczyt wolny dla członków Towarzystwa, dla osób z poza niego 1 zł. na cele Towarzystwa. Po odczycie odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa, którego jednym z punktów programu będzie wybór nowego wydziału. Przypomina się, że wpisy na członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego przyjmuje codziennie kasa muzeum w godzinach od 10—2.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY „JAK MIESZKAĆ" SZEREGIEM POGADANEK. Dnia 6 lutego została zamknięta wystawa „Jak mieszkać" na przeciąg kilku dni. Dnia 10 lutego rozpocznie się w lokalu wystawowym cykl pogadanek, których temat zainteresuje każdą kulturalną kobietę. W poniedziałek 10 lutego o godzinie 7 wieczór, będzie mówić znana prelegentka p. Nitschowa „O organizacji pracy kobiecej w gospodarstwie domowem". We wtorek 11 lutego o godzinie 7 wieczór będzie mówić p. Feldmanowa „O estetyce wnętrza" i zademonstruje mieszkanie urządzone estetycznie a wygodnie i praktycznie w przeciwstawieniu do mieszkania urządzonego źle. We środę 12 lutego o godzinie 7 wieczór mówić będzie pl dr. Solecka „O estetycznej linji kobiecej", demonstrowana będzie gimnastyka zdrowotna (odchudzająca) rytmiczna, rozwijająca harmonję ruchów. W czwartek 13 lutego o godzinie 7 wieczór, mówić będzie p. dr. Amaisenówna „O racjonalnej kosmetyce" i pokaże najnowsze za granicą stosowane systemy pielęgnowania cery. W piątek 14 lutego o godzinie 7 wieczór p. Jola Fuchsówna w bardzo zabawnym skeczu pokaże najnowsze modele począwszy od rannych strojów aż do wytwornych sukien balowych. Ilustrację muzyczną przygotował znany kompozytor p. Walek Walewski. W skeczu biorą udział nasi znani artyści pp. Łozińska, Fabisiak i Pawłowski. Bilety w cenie 2 i 1 zł. nabywać można od piątku począwszy Rynek 20, róg Brackiej, w godzinach od 10 do 1 w południe i od 5 do 7 wieczór.

WSTRZYMANIE LOTÓW KATOWICE-WARSZAWA. Ministerstwo komunikacji zarządziło wstrzymanie na czas od 1 lutego do 15 marca br. lotów między Katowicami a Warszawą, przewidzianych dotychczasowym rozkładem na wtorki, czwartki i soboty z odlotem z Warszawy o godz. 12.45, zaś z Katowic o godz. 9.

ZASŁABNIĘCIE ROBOTNICY. Zawezwane zostało pog. ratunk. do Anieli Walczak, lat 17, robotnicy, zam. przy ul. Spiskiej 3, która przechodząc bulwarami nagle zasłabła i doznała wewnętrznego krwotoku. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala św. Łazarza.

POD ZARZUTEM WŁAMANIA. Zaleśny Jan, lat 21, zam. przy ulicy Kazimierza Wielkiego 91, Witek Józef, lat 18, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 91 i Kabaj Józef, lat 23, zam. przy ul. Kaz. Wielk. 91, aresztowani zostali pod zarzutem włamania do mieszkania Zygmunta Szenka zam. przy ul. Długiej l. 84, skąd skradziono garderobę i serwis, łącznej wartości 1.500 zł.

BASIA „POD TELEGRAFEM". Organa śledcze aresztowały Wojciecha Basia, lat 30, rodem z Łęgu, pow. Kraków, za kradzież 30 kap mosiężnych i 17 śrub mosiężnych, wart. 1.200 zł., które to części wymieniony poodkręcał z kaloryferów w klinice położniczej szpitala św. Łazarza. Basia, który przyznał się do powyższej kradzieży odstawiono do aresztów sądowych.

FAŁSZERZ 100-ZŁOTÓWEK. Aresztowanego w Skawinie Józefa Kamana za włóczęgostwo i nielegalny pobyt w Polsce przy którym przy rewizji osobistej znaleziono 11 sztuk niewykończonych 100-złotowych falsyfikatów odstawiono do PPP we Włodawie, jako poszukiwanego przez tamt. policję za oszustwa i celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie fałszowania 100-złotowych banknotów.

WYPADEK PODCZAS PRZETACZANIA WAGONÓW. Na dworcu kolej. w Szczakowej podczas przetaczania wagonów, potrącony został przez wagon Franc. Chechelski, lat 44, z Ciężkowic. Chechelski upadł na tor kolejowy przyczem wagon przejechał mu prawą rękę przed ramieniem. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono go do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

—ooo—

AUDYCJA ESTOŃSKA W RADJO KRAKOWSKIEM. W związku z przybyciem do Warszawy prezydenta Estonji Strandmana odbędzie się w niedzielę 9 bm. audycja w studio radjostacji warszawskiej od godziny 19'25—20 i koncert na Zamku w czasie od 20—22'30. Obie te audycje będą transmitowane przez wszystkie stacje polskie, wobec czego zapowiedziany w programie krakowskim koncert wiolonczelisty Rafała Lanesa z Wiednia oraz audycja literacka „Morderstwo" inż. Bronlewskiego będą przesunięte na czas późniejszy.

FILM „PORT GDAŃSKI". W dniu 11 bm. o godzinie 6'30 wieczorem zostanie wyświetlony staraniem Rady portu i dróg wodnych w Gdańsku w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńska 9) film propagandowy pod tytułem: „Port Gdański" celem zaznajomienia z urządzeniami portu gdańskiego, jego ruchem i znaczeniem dla życia ekonomicznego Polski. Wyświetlenie filmu poprzedzi krótki odczyt p. radcy Adama Rudzkiego. — Wstęp bezpłatny.

POLSKIE TOWARZYSTWO MATEMATYCZNE odbędzie dziś w sobotę o godzinie 19 w sali Instytutu matematycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Gołębia 20) zwyczajne naukowe posiedzenie z odczytem p. doc. Dra Nikodyma na temat [illegible] teorji funkcyj zbiorowliczbowych".

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Stefan Jaracz, który gra dzisiaj w Krakowie poraz 88-y, zaś bezpośrednio przedtem odbył 76 przedstawień „Artystów" z rzędu w Warszawie, rozpoczyna niebawem zasłużony urlop wypoczynkowy. Z tego powodu na repertuarze teatru pozostaje bez przerwy „Szwejk", na którym dotąd sala codziennie była przepełniona. Z tej też przyczyny „Maman do wzięcia" może się ukazać tylko na przedstawieniu popołudniowem w niedzielę po cenach zniżonych.

TEATR REWJOWY „PANTERA" (ul. Rajska 12). — Ostatnie pożegnalne występy rosyjskiego zespołu rewjowego w rewji pod tytułem „Hej ta trójka". — Dzisiaj przedostatni występ. Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. Rudnickiego, Linja A—B. Początek o godzinie 7'15 i 9'15.

WILHELM BACKHAUS, znakomity pianista-wirtuoz, wystąpi z jedynym koncertem we środę 12 bm. w Starym Teatrze. Genjalny ten pianista celuje w interpretacji dzieł Beethovena i jako taki zdobył sobie w Niemczech, Anglji i Ameryce i sławę jednego z najznakomitszych pianistów.

SZÓSTY PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru pod dyrekcją p. Rafała Lanesa, wiolonczelisty, który odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert Haydna. Dalsza część programu z powodu nienadejścia nut do symfonji Borodina uległa o tyle zmianie, że orkiestra symfoniczna wykona Beethovena uwerturę „Egmont" oraz Dworzaka symfonję „Z nowego świata". Pozostałe bilety do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (telefon 14-85).

SZOPA TOMMYEGO W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek 39) odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem oraz jutro w niedzielę dwukrotnie: o godzinie 5 i 7 wieczorem. Nowe piosenki, defilada kandydatek na „miss Kraków".

—ooo—

KARNAWAŁ

„WSPOMNIJ MNIE..", pod tym hasłem w dniu dzisiejszym o godzinie 11 w nocy w salach Starego Teatru rozpocznie się doroczna zabawa karnawałowa artystów teatru miejskiego im. J. Słowackiego. Komitet reduty, złożony z artystek i artystów oraz osób zaproszonych, przygotował wiele urozmaiceń zabawy, między innemi kilka nagród konkursu piękności, które otrzymają cenne podarunki w postaci obrazków naszych mistrzów, perfumerji i innych. W bogato udekorowanych i rzęsiście oświetlonych różnokolorowem światłem i reflektorami salach, przy dźwiękach dwóch jazzbandowych orkiestr rozpocznie się ochocza zabawa najwykwintniejszych sfer miasta i okolicy. Sprzedaż biletów za imiennemi zaproszeniami w dniu dzisiejszym odbywać się będzie w kasie teatru (westibul) od godziny 11—1 w południe, a od godziny 6 wieczorem przy kasie Starego Teatru.

STARANIEM STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKACKICH OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 15 bm. w salach Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego 28) raut młodej Palestry. Osoby, które dotychczas nie otrzymały zaproszeń, zechcą się zgłosić w kancelarji adw. Dra Adolfa Gumplcha (ulica Grodzka 13) codziennie między godziną 4 a 5 popołudniu.

BAL POLSKO-FRANCUSKI. W sobotę 15 bm. odbędzie się w salach oficerskiego kasyna garnizonowego bal francusko-polski. Komitet, do którego należą przedstawiciele świata naukowego, artystycznego i elita towarzyska Krakowa, dokłada starań, by balowi temu nadać charakter zabawy wytwornej i miłej.

ZABAWA KARNAWAŁOWA POLSKIEJ YMCA odbędzie się dziś w sobotę w salach „Ogniska" (ul. Krowoderska 8). Wstęp tylko za zaproszeniami. Początek o godzinie 8 wieczorem.

TRADYCYJNA WIECZORNICA PODHALAŃSKA, — którą urządza akademicki Związek Podhalan w sobotę 15 bm. w salach „Sokoła" będzie niewątpliwie także w roku obecnym jedną z pierwszorzędnych atrakcyj karnawałowych. Charakter regionalny nada imprezie oryginalna muzyka góralska z Białego Dunajca, do tańca przygrywać zaś będzie mistrzowska orkiestra 20 pułku piechoty. Zaproszenia wydaje się codziennie od godziny 1—2 w południe w I Domu Akademickim (ul. Jabłonowskich 10—12, pokój 33, parter).

SPORT

WALNE ZGROMADZENIE KS CRACOVIA odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 10 przedpołudniem w sali Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4). W razie braku kompletu o godzinie 10'30 w tej samej sali.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ KS CRACOVIA odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem w lokalu klubu (ul. Długa 22).

KURS NARCIARSKI. W dniach od 21—25 bm. odbędzie się w Bielsku pod kierownictwem trenera PZN kurs, doskonalący dla sprawnych narciarzy. Program kursu obejmie: technikę chodów płaskich i skoków, oraz taktykę biegów. Na kurs ten mogą być przyjęci uczestnicy organizacyj P. W. i Stowarzyszeń sportowych. Kandydaci na kurs muszą wykazać się opanowaną w zupełności techniką jazdy na nartach, znajomością chodów płaskich i skoków na sztucznej skoczni, oraz posiadać kompletne wyekwipowanie narciarskie. Uczestnicy kursu będą zakwaterowani bezpłatnie w 3 psp i otrzymają wyżywienie żołnierskie. Szczegółowych informacyj udziela okręgowy urząd Wychowania Fizycznego i P. W. OK V, oraz dowódca 21 DPG w Bielsku. Zgłoszenia w terminie do 15 bm. do dowódcy 21 DPG.

—ooo—

—ooo—

Z Polski

GMINNY KOMISARZ I WŁAŚCICIEL DÓBR W BOBOWEJ. O Bobowej nieraz już pisano na łamach „Naprzodu", lecz zawsze są jakieś przyczyny, że znowu jesteśmy zmuszeni o niej pisać. Niedarmo nazwano ją Bobową, bo rzeczywiście ma dobre bobo w osobie p. komisarza Długoszowskiego. Dawniej wszystko układało się po ludzku, obywatele żyli w miłej zgodzie i przyjaźni, dopóki tak Bobowa jak i okolice nie zostały zatrute powietrzem politycznem przez przywódców BB. Całe szczęście, że Bobowa posiada tylko jednego takiego męża, przez którego zakradła się zaraza nienawiści. Gdy p. Długoszowski został komisarzem w miejsce zawieszonego naczelnika gminy, było jego zadaniem li tylko przeprowadzić wybory. Rozpoczął je p. komisarz jeszcze w roku 1928 w lecie i już mamy rok 1930, a wybory „sławną" i „sprawną" ręką prowadzone jeszcze nie zostały ukończone. Wybory burmistrza odbywały się aż dwa razy, bo za pierwszym razem nie wiedział p. komisarz, który to p. Magiera został wybrany i to spowodowało u p. komisarza napływ wielkiej energji, bo musiał się dużo najeździć do Grybowa, nagadać i napracować, nim się dowiedział przy drugich wyborach, że tensam p. Magiera został wybrany na naczelnika co i za pierwszy razem z tą tylko różnicą, że przy drugiem głosowaniu dostał znacznie większą ilość głosów, co przypisać należy „pracy" p. komisarza dla doprowadzenia do powtórnego głosowania. Teraz już dobrze wie p. komisarz, kto jest wybrany, ale podobno jest on p. komisarzowi nie do smaku. Wyborcy zaś czekają, kiedy starostwo odbierze ślubowanie od nowej zwierzchności i kiedy jej odda urzędowanie, ażeby uspokoić ludność. Spodziewamy się, że już tym razem starostwo przekonało się o „zaufaniu" obywatelstwa do p. komisarza i tę sprawę załatwi w najkrótszym czasie, a bez komisarzy Bobowa się obejdzie.

WYBUCH GRANATU PODCZAS WYKŁADÓW W KOSZARACH. W koszarach 85 pp. w N. Wilejce miał miejsce tragiczny wypadek. W trakcie wykładu o materjałach wybuchowych, prowadzonego przez kaprala, nastąpił wybuch granatu, siłą którego wszyscy obecni na wykładzie żołnierze w liczbie trzynastu odnieśli mniej lub więcej ciężkie rany. Dziesięciu żołnierzy bardziej poszwankowanych po nałożeniu prowizorycznych opatrunków przewieziono do Wilna i ulokowano w szpitalu wojskowym na Antokolu. Kapral-wykładowca chcąc słuchającym go żołnierzom pokazać właściwości granatu wziął go w ręce i po kolei objaśniał w jaki sposób z granatem należy się obchodzić. Widocznie w trakcie objaśnień pociągnął silnie za występujący drut zapalnika, bowiem granat rozerwał mu się w rękach. Z tego powodu kapral jest najciężej ranny, bowiem odłamki eksplodującego granatu poważnie uszkodziły mu ręce.

OFICER PORAŻONY PRĄDEM ELEKTRYCZNYM. Na stacji nadawczej polskiego radja w Mokotowie zdarzył się we czwartek popołudniu tragiczny wypadek podczas zwiedzania urządzeń stacji przez wycieczkę oficerów wojsk łączności. Jeden ze zwiedzających podporucznik Stanisław Rzemieniak z Zegrza dotknął się przez lekkomyślność przewodu o wysokiem napięciu 10.000 volt, wskutek czego doznał śmiertelnego porażenia i zmarł mimo akcji ratunkowej. Wypadek ten zdarzył się wskutek wyraźnej lekkomyślności zwiedzającego, bowiem przewody na stacji są dostatecznie zabezpieczone.

Walka na konferencji morskiej

Londyn, 7 lutego (PAT). Delegacja angielska oraz delegacja dominjów zebrały się wczoraj celem omówienia odpowiedzi angielskiej na memorjał francuski. Delegacje wypowiedziały się za uchwaleniem klauzuli, mającej na celu walce zapomocą łodzi podwodnych nadać *charakter bardziej humanitarny*. Pierwszy komitet zebrał się wczoraj popołudniu w pałacu św. Jakóba. Czynione są energiczne wysiłki w celu *przyspieszenia prac konferencji*.

NARAZIE ROZDŹWIĘKI

Londyn, 7 lutego (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że na wczorajszem posiedzeniu pierwszej komisji konferencji morskiej omawiana była sprawa **krążowników** i torpedowców. Delegacja francuska wysunęła projekt, aby lekkie krążowniki i torpedowce objąć tąsamą kategorją. Japonja wypowiedziała się *za* tą propozycją, natomiast Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone *przeciwko* niej. Delegacja włoska wstrzymała się od zajęcia jakiegokolwiek stanowiska.

STANOWISKO AMERYKI

Londyn, 7 lutego (PAT). Delegat amerykański Stimson ogłosił deklarację, w której stwierdza, że w rokowaniach z Wielką Brytanją Stany Zjednoczone domagały się natychmiastowego **zrównania sił morskich we wszystkich kategorjach okrętów wojennych** i zrównania zapomocą **redukcji liczby pancerników** obu flot w roku 1931, nie zaś w roku 1932. Jeżeli chodzi o krążowniki, Stany Zjednoczone proponują 15 krążowników angielskich po 10 tysięcy ton uzbrojonych w działa 8-calowe i 18 analogicznych krążowników amerykańskich. — W dziedzinie mniejszych krążowników Anglji przysługiwałaby nadwyżka 42.000 ton. Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone miałyby **dokładnie takąsamą flotę** krążowników analogicznych, o tym samym tonażu. Również domagają się Stany Zjednoczone **równości między Anglją a Ameryką** w dziedzinie stałych baz dla samolotów i torpedowców. W dziedzinie łodzi podwodnych Stany Zjednoczone pragną możliwie niższego tonażu i zgodziłyby się chętnie na **zupełne zniesienie łodzi podwodnych**, za zgodą pięciu reprezentowanych na konferencji mocarstw, w każdym zaś razie domagają się, aby łodzie podwodne podlegały tymsamym przepisom prawa międzynarodowego, co zwykle okręty wojenne w porównaniu z okrętami handlowemi. W stosunku do Japonji Stany Zjednoczone nie opierają swego projektu na tymsamym kontyngencie dla wszystkich kategoryj okrętów wojennych, zaś Francji i Włochom nie poczyniły wcale propozycyj, ponieważ mocarstwa te nie są tak bezpośrednio związane ze Stanami Zjednoczonemi jak Anglja. Niemniej jednak uregulowanie zagadnień obchodzących te państwa ma **zasadnicze znaczenie** dla sprawy projektu układu.

KOMPROMIS

Londyn, 7 lutego (PAT). Wczorajsze popołudniowe posiedzenie komisji, rozpatrującej propozycję kompromisową francuską, dało **pozytywne wyniki. Uzgodniono kompromis**, na podstawie którego wyłoniona została podkomisja rzeczoznawców dla opracowania tablicy wykazującej tonaż globalny każdego mocarstwa z równoczesnym podziałem tego tonażu odrazu na kategorje. Tablica ta będzie szematem uwzględniającym ogólnie przyjęte kategorje jednostek bojowych. Ułożona ona zostanie w ten sposób, aby do tego systemu przystąpić mogły również **państwa o słabszych siłach morskich**, oraz aby ten system mógł być przedstawiony **Lidze narodów**. Poza tym szematem Anglja, Ameryka i Japonja, których siły bojowe wymagają zwłaszcza w dziedzinie krążowników specjalnej klasyfikacji, ustalą pomiędzy sobą tablicę podziału tonażu, który nie będzie obowiązywał Francji i Włoch. Posiedzenie podkomisji rzeczoznawców odbędzie się dzisiaj, zaś posiedzenie komisji w poniedziałek. Na posiedzeniu tem spodziewane jest definitywne wyjaśnienie mglistego na razie planu kompromisu.

ZNOWU ŚMIERĆ GÓRNIKA POD ZWAŁAMI WĘGLA. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn zawalił się strop chodnika na 500 metrów głębokim pokładzie „Nadzieja", w kopalni „Ferdynand", pod Katowicami. Zwały węgla zabiły na miejscu 47-letniego górnika Golca. Na miejsce wypadku zjechały władze górnicze i sądowe, celem przeprowadzenia dochodzeń.

CZY ZAMACH NA POCIĄG? We środę o godzinie 8'40 na szlaku Potutory-Litwinów-Borzyków kolei Lwów-Podhajce zatrzymał strażnik kolejowy pociąg pospieszny, ponieważ zauważył, iż nieznani sprawcy wyjęli haki z 19 podkładów ze strony zewnętrznej szyn, zaś ze strony wewnętrznej podważyli je do wysokości szyn. Czujność strażnika zapobiegła katastrofie, gdyż tor uszkodzony został na łuku. Śledztwo celem wykrycia sprawców jest w toku.

NADUŻYCIA W POW. URZĘDZIE DROGOWYM W PŁOCKU. W Płocku wykryto kolosalne nadużycia w pow. urzędzie drogowym. W związku z tem aresztowano bawiącego w Warszawie inżyniera tegoż urzędu, Józefa Zielińskiego. Policja zatrzymała go niespodziewanie, gdy wychodził z gmachu województwa w Warszawie. Znaleziono przy nim podczas rewizji 60 tysięcy zł. i 65 dolarów w gotówce oraz książeczkę czekową na 19 tys. złotych. Po przybyciu do Płocka inż. Zieliński osadzony został w areszcie. Aresztowano również technika urzędu drogowego Wąsowicza, oraz urzędników Gruszczyńskiego i Krajewskiego.

ZAMACH DYNAMITOWY NA MŁYN. W Oszmianie w tajemniczy sposób dokonano zamachu na tamtejszy młyn Franciszka Czapskiego. Wieczorem ludność miasta została zaalarmowana niezwykle silną detonacją. Okazało się, że nastąpił wybuch w młynie, który doszczętnie zniszczył krupiarnie i jedną ścianę młyna. Ofiar w ludziach nie było, ponieważ nikt w tym czasie nie pracował. Władze badają obecnie, kto podłożył materjały wybuchowe. Należy zaznaczyć, że miesiąc temu dokonano na młyn podobnego zamachu, ale wówczas wybuch był słabszy.

WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI I FABRYKI FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY. Komisarz dyrekcji akcyz i monopoli w Warszawie p. Ostrowski, w asystencji policji udał się do mieszkania Icchoka Borowskiego (ul. Nalewki 41—11), gdzie według informacyj miała się znajdować potajemna gorzelnia. W wyniku rewizji znaleziono oprócz większego zapasu wódki, fałszywe monety. Wszczęta w tym kierunku rewizja dała sensacyjny wynik. Oto wykryto fabryczkę fałszywych monet. Poza tem ustalono, że w pokoju, gdzie wyrabiano wódkę i fałszywe monety, wyrabiano również czekoladę. Syn nieobecnego Borowskiego przyznał się, iż on zajmował się wyrabianiem monet. W torebce córki Borowskiego znaleziono fałszywe pięćdziesięciogroszówki. W związku z tem aresztowano już piętnaście osób.

POŻAR TEATRU W POZNANIU. Wczoraj w świeżo odnowionym lokalu kabaretu „Moulin Rouge" powstał pożar od rzuconego niedopałka cygara. Płomień strawił w znacznej części urządzenie kabaretu, powodując straty na dziesiątki tysięcy złotych.

MIMOWOLNE OJCOBÓJSTWO. W czasie pracy w kuźni, w majątku Witulin, koło Lublina, kowal Grochowski wskutek nieostrożności został pchnięty przez syna rozpalonym prętem, który uwiązł mu w gardle. Krtań została tak przepalona, że Grochowski w ciągu dwudziestu minut zmarł.

STULETNI STARZEC W ARESZCIE. Do Rubieżowic, województwo wileńskie, przewieziono do aresztu skazanego na siedm dni za przekroczenie akcyzowe 100-letniego staruszka. Przestępstwo jego polegało na tem, że rodzina jego zasadziła w ogrodzie na użytek własny pewną ilość tytoniu. Po stwierdzeniu wieku staruszka, wypuszczono go na wolność.

—ooo—

Z zagranicy

KATASTROFA LOTNICZA. Z Düsseldorfu donoszą, iż wczoraj popołudniu wydarzyła się tam katastrofa samolotowa, której ofiarą padł pilot uczeń Hans Espenlaube, brat znanego konstruktora aparatów lotniczych Gottfryda Espenlauba. Młody lotnik odniósł tak ciężkie rany, iż po przewiezieniu do szpitala zmarł. Katastrofa nastąpiła wskutek defektu aparatu.

KSIĘŻA NA SYBIR. „United Presse" donosi z Rygi, że rząd sowiecki zarządził zesłanie na Sybir wszystkich pastorów ewangielickich z Leningradu wraz z ich rodzinami. Biskup Malmgren rozpoczął już podróż na wygnanie.

POŻAR OKRĘTU JAPOŃSKIEGO. W niedawno opuszczonym na wodę wielkim okręcie motorowym „Tatsudamaru" o pojemności 17 tysięcy ton wybuchł pożar w czasie uzupełnienia zapasu paliwa. Pożar wyrządził ogromne szkody, wynoszące około 1 miljona jen. Czterech robotników poniosło śmierć w płomieniach.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Drugie czytanie budżetu w Sejmie

Warszawa, 7 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusji nad budżetem min. reform rolnych referent poseł Malinowski (Wyzw.) podniósł szereg zarzutów odnośnie do parcelacji i do polityki kredytowej Banku rolnego.

Poseł Opolski (Str. chł.) żąda, aby rząd zajął się poprawą losu drobnego rolnictwa. Dotychczasowa praca nad reformą rolną była sztucznie hamowaną.

Dalej przemawiali pos. Stolarski (Wyzw.), Kuńko (kl. białoruski), Saenger (kl. niem.), Hyla (BB) oraz Żarski (komun.), poczem referent zgłosił rezolucję domagającą się ustalenia ceny ziemi przy parcelacji gruntów państwowych.

Przystąpiono do budżetu

MINISTERSTWA WYZNAŃ I OŚWIATY.

Referent pos. Werschler (Piast) omawiał poprawki przyjęte przez komisję, wobec których stosunek procentowy wydatków na oświatę do ogólnych wydatków na administrację państwową zmienił się z 17'74% na 16'09%. Referent wskazuje na usprawiedliwione żądania nauczycielstwa zniesienia ustawy sanacyjnej i domaga się ograniczenia przywileju przenoszenia z powodów politycznych.

Przemawiali pos. Radziwiłł (BB), Kalinowski (Wyzw.), Czetwertyński (kl. nar.) i Czapski (Str. chłop.), poczem dyskusję przerwano. Następne posiedzenie dziś z porządkiem dziennym oprócz kilku pierwszych czytań dalsza debata nad preliminarzem ministerstwa oświaty, następnie budżety ministerstwa spraw wojskowych, ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa spraw wewnętrznych oraz wybór dwóch wicemarszałków i sekretarza.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 7 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm odesłał do komisji kilka projektów ustaw, m. in. traktat nawigacyjno-handlowy z Łotwą i Estonją, poczem przystąpiono do dalszej dyskusji nad

BUDŻETEM MINISTERSTWA OŚWIATY.

Dyskusja skoncentrowała się na sprawach szkolnictwa mniejszości narodowych oraz na agresywnej polityce kleru katolickiego w stosunku do innych wyznań.

Poseł Utta (kl. niem.) stwierdza pokrzywdzenie niemieckiego szkolnictwa prywatnego, z zadowoleniem jednak stwierdza, że komisja budżetowa wstawiła na ten cel pewne sumy.

Poseł Zerbe (soc. niem.) stwierdza, że stosunek p. premjera Bartla i min. Czerwińskiego do mniejszości narodowych go nie zadowalnia i nie widzi w osobie premjera realizowania zapowiedzianych postulatów odnośnie do mniejszości. Mówca żąda równouprawnienia w zakresie kulturalnym i prawno-politycznym. Współpraca Polaków i Niemców jest realną i tylko ujawniła się w klasie pracującej obu narodów.

Poseł Jeremicz (kl. białoruski) stwierdza, że za czasów Litwy środkowej było 400 szkół białoruskich, obecnie jest ich tylko kilkanaście. Stawia wniosek o wstawienie 500 tys. zł. na szkolnictwo białoruskie.

Następnie wywiązała się dyskusja

W SPRAWACH RELIGIJNYCH.

Powód do tej dyskusji dało wystąpienie pos. Czetwertyńskiego odnośnie do wyznania min. Czerwińskiego. (Minister jest protestantem). Odpowiedziała mu pos. Jaworska (BB), że niedopuszczalnem jest wtrącanie się do cudzego sumienia i przypomina, że wybitny działacz stronnictwa narodowego śp. Ernest Adam także był protestantem.

Poseł Bogusławski (BB) omawiając potrzeby wyznania prawosławnego, wskazuje, że zapowiedź 750 procesów o zwrot cerkwi katolikom wywołuje wśród ludności wielkie zaniepokojenie. Episkopat katolicki chce rewindykować nawet takie kościoły, do których 10 lat temu nie rościł żadnych pretensyj.

Poseł Chrucki (Ukr.) wskazuje, że autokefalia bez statutu jest martwą literą. Agresywne wystąpienie episkopatu katolickiego w sprawie zwrotu cerkwi jest zamachem na cudzą własność.

Na ataki endecji odpowiada minister Czerwiński, który stwierdza, że nie wydał ani jednego zarządzenia, które naruszałoby stan posiadania kościoła katolickiego w sprawach wyznaniowych lub szkolnych. Minister odpiera również tendencyjne informacje Katolickiej Agencji Prasowej (KAP) i w polemice z posłem Czetwertyńskim stwierdza, że za cel sobie stawia wyzwolenie młodzieży z pod wpływów stronnictwa narodowego. (Wrzawa na prawicy).

Poseł tow. Piotrowski przygważdża wczorajsze wystąpienie posła Kozłowskiego i stwierdza, że posiłkował się we wczorajszem swem przemówieniu (mówił o szkolnictwie w Małopolsce i o znanej sprawie inspektora szkolnego dra Janika w Krakowie) faktami.

Na tem dyskusję przerwano i marszałek zarządził

WYBÓR DWÓCH WICEMARSZAŁKÓW

i jednego sekretarza. Głosów oddano 175, z tego ważnych 154. Poseł Róg (Wyzwolenie) otrzymał 151 głosów, poseł tow. Żuławski 142, Szypuła (komunista) 8. Wolnicki Jan 7, reszta rozstrzelona.

Poseł Róg oświadczył, że wybór przyjmuje, natomiast tow. Żuławski, który bawi w Genewie, złoży oświadczenie po swoim powrocie.

Po przerwie przystąpiono do

BUDŻETU MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Referent poseł tow. Czapiński podtrzymuje swe wywody z komisji budżetowej i przypomina, że na komisji zagranicznej postawił rezolucję — jednomyślnie przyjętą — w sprawie powitania prezydenta Estonji p. Strandmana jako naszego drogiego gościa i nie wątpi, że cały Sejm powita Go w tym duchu. (Oklaski w całej Izbie). Dalej mówca przypomina, że za kilka tygodni prezydent Czechosłowacji prof. Masaryk będzie obchodził 80-lecie. Jest to człowiek nietylko wybitnego serca i umysłu, wielce dla swej ojczyzny zasłużony, ale mający też głębokie zrozumienie dla potrzeb ludności pracującej. Mówca nie wątpi, że naród polski weźmie udział w święcie narodu czechosłowackiego.

Posiedzenie trwa.

Sprawy partyjne

—o—

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS OKRĘGU KRAKÓW-MIASTO odbędzie się we wtorek 11 bm. o godzinie 6'30 wieczór w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II piętro

Na porządku dziennym:

1) Sytuacja polityczna — sprawozdanie z Rady Naczelnej.

2) Sprawy samorządowe.

Wszystkich członków konferencji okręgowej prosimy o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

OKR PPS Kraków-miasto.

ROZMAITOŚCI

AMERYKAŃSKI OBRAZEK: CHCIANO OTELLA „NA BIAŁO“. Warszawskie „Nowiny muzyczne i teatralne“ podają po kilku słowach wyjaśnienia charakterystyczny urywek z pamiętników słynnego śpiewaka operowego, Slezaka: „Jeden rozdział pamiętników — piszą — poświęcony jest wiosennemu tourne, jakie Metropolitan Opera urządza rokrocznie po większych miastach amerykańskich, a co się określa terminem „springtour“. — W czasie jednej z takich wycieczek miał Slezak zabawne zdarzenie w Atlancie, w stanie Georgia, gdzie na kilka miesięcy przed przybyciem opery wybuchły krwawe rozruchy antymurzyńskie, w czasie których wymordowano kilkuset murzynów.

„Na to wszystko zjeżdżam ja z moim Otellem“ — pisze autor pamiętników.

„Jak mi dopiero później opowiadano — bo pierwotnie zatajono to przedemną, by mnie nie trwożyć, — gdy program przedstawień nadszedł do Atlanty, zażądały władze miejskie, aby operę „Otello“ wypuścić, względnie nakłonić przedstawiciela roli tytułowej, by murzyna grał na biało(!), gdyż w razie przeciwnym nie mogą ręczyć za bezpieczeństwo jego osoby. Poza tem mają oni relacje z dzienników, że p. Slezak gra Otella wybitnie brutalnie i że tutejsza ludność bezwarunkowo nie zniesie tego, ażeby murzyn białą niewiastę całował, a cóż dopiero mordował.

Opera oczywiście przyrzekła zrobić wszystko co zażądano. Jednak ja dowiedziałem się o tem wszystkiem dopiero w Atlancie i to w chwili, gdy, usminkowany na czarno, stałem za kurtyną.

Właśnie pojawili się na scenie dygnitarze miejscy i oglądali mnie ze zdumieniem. Naradzano się tak i owak, czy jednak nie powinienem się przesminkować na biało, aż wreszcie zadecydowano, że mogę zaryzykować i tak pozostać.

Z uczuciem trochę niewyraźnem wyszedłem przed tłum siedmiotysięczny, wypełniający „Army Hall“.

I nie stało się nic. Ludzie śledzili akcję z wielkiem zainteresowaniem i przedstawienie dobiegło składnie do końca“.

TELEGRAMY

DZIENNIKARZE W MBP

Warszawa, 7 lutego (telefon wł. „Naprzodu“). Na posiedzeniu komitetu wykonawczego w Paryżu międzynarodowej federacji dziennikarzy postanowiono stworzyć specjalną komisję ekspertów, która weźmie udział w pracach Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie w sprawie ramowej umowy dziennikarskiej. Do komisji wszedł m. in. wiceprezes federacji dr. Antoni Beaupre z Krakowa.

O PRZEDWOJENNE DŁUGI AUSTRJACKIE

Wiedeń, 7 lutego (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że wkrótce po konferencji paryskiej dla reparacyj wschodnich, rozpoczną się pertraktacje w sprawie długów przedwojennych. Włochy zgłosiły w sprawie rent austrjackich propozycję kompromisową. We Wiedniu sądzą, że konferencja w sprawie długów przedwojennych odbędzie się w Rzymie.

WYJAZD TARDIEU DO PARYŻA

Londyn, 7 lutego (PAT). Tardieu odjechał do Paryża, w celu wzięcia udziału w dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Izby deputowanych. — Premjer powróci do Londynu 10 bm. niezwłocznie po posiedzeniu Rady ministrów.

ZNALEZIONO ZWŁOKI GEN. KUTIEPOWA?

Paryż, 7 lutego (AW). Wczoraj wieczorem w Paryżu rozeszła się pogłoska, iż zwłoki przywódcy emigracji rosyjskiej generała Kutiepowa zostały pochowane w lasku w St. Cloud, pod Paryżem. Natomiast na oznaczone miejsce udała się policja celem przeprowadzenia dochodzenia, którego wyniki są dotychczas nieznane. Policja ani nie zaprzecza, ani nie potwierdza prawdziwości tych pogłosek.

TAJNY KURJER SOWIECKI

Wiedeń, 7 lutego (PAT). Władze austrjackie przyaresztowały w Passawie nad granicą niemiecko - austrjacką tajnego kurjera sowieckiego Benkowicza, który za fałszywym paszportem przewoził tajne dokumenty szyfrowane. W śledztwie Benkowicz przyznał się, że pełni od dłuższego czasu służbę kurjerską między Wiedniem a Moskwą. Policja wiedeńska stara się obecnie odszyfrować tajne dokumenty odebrane Benkowiczowi.

OBNIŻENIE CZASU PRACY W GÓRNICTWIE ANGIELSKIEM

Londyn, 7 lutego (PAT). Izba gmin przyjęła 295 głosami przeciwko 198 dziewiątą klauzulę ustawy dla kopalń węgla, redukującą czas pracy *z 8 godzin na 7 i pół godziny*.

ANGLJA ZAWIERA TRAKTAT HANDLOWY Z SOWIETAMI

Londyn, 7 lutego (AW). — Wczoraj Izba gmin przyjęła większością głosów wniosek w sprawie rychłego zawarcia traktatu handlowego angielsko-sowieckiego. — Równocześnie odrzucono wniosek konserwatystów, domagający się ze względu na propagandę komunistyczną w Anglji całkowitego zerwania stosunków z Rosją sowiecką, wskazując jednocześnie, iż zawarcie traktatu handlowego z sowietami naraziłoby Anglję na ogromne straty.

Likwidacja dyktatury w Hiszpanji

ZNIESIENIE CENZURY

Madryt, 7 lutego (PAT). Gen. Berenguer zajął *przychylne* stanowisko w sprawie prośby dyrektorów dzienników o zniesienie cenzury prasowej.

DEMONSTRACJE STUDENTÓW

Madryt, 7 lutego (PAT). Donoszą z Valladolid, że studenci wybili szyby i uszkodzili godła w tamtejszej siedzibie „Związku patrjotycznego“. Policja zmuszona była ustawić specjalną straż dla ochrony tablicy ku czci Primo de Rivery, wmurowanej w ścianie ratusza..

AMNESTJA

Madryt, 7 lutego (PAT). Dziennik urzędowy ogłasza dekret o amnestji, obejmujący *wszystkie osoby skazane na kary sądowe*, lub podlegające postępowaniu sądowemu za przestępstwa popełnione za pośrednictwem prasy, sztuki plastycznej, żywego słowa na zebraniach, w czasie manifestacyj itd. *Amnestja pojęła bardzo szeroko* obejmuje wszystkich, podlegających karom za przestępstwa *polityczne*. Osoby objęte amnestją zostaną natychmiast *wypuszczone na wolność*. Znajdują się między nimi wszyscy skazani w związku z wypadkami w Ciudad Real. Również za *niebyłe* uznane zostały wypadki w Walencji, które ma rozpatrzeć najwyższa Rada armji i marynarki. — Wszystkie osoby skazane na wygnanie z kraju na podstawie wyroków sądowych mogą *powrócić do kraju*. Również *skasowane zostały kary w procesach prasowych*. Wreszcie powrócą na swoje miejsca wszystkie osoby usunięte przez rząd, m. in. uczniowie i wykładający szkoły artylerji, a także szereg oficerów artylerji, którzy powrócą do szeregów armji czynnej.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 8 lutego.

O ZDRADĘ GŁÓWNĄ

W krakowskim wydziale karnym, przed ławą przysięgłych, rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Dorze Kaufman (l. 23) szwaczce i Chaimowi Majerczykowi (l. 27) czeladnikowi krawieckiemu, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej.

W nocy z 30 na 31 lipca u. r. kapral Mikołaj Kucharzewski z 5 szwadronu samochodów pancernych, stacjonowanego w koszarach Legjonów w Krakowie, pełniąc służbę na podwórzu, zauważył na ziemi kilkadziesiąt sztuk odezw komunistycznych. Kucharzewski pokazał te odezwy szeregowcowi Nieponiowi, poczem obaj pozbierawszy z sieni ulotki, zanieśli je post. policji Tłustowskiemu. Przesłuchani w urzędzie śledczym wojskowi zeznali, że tej nocy widzieli kręcących się w okolicy kasarni trzech podejrzanych osobników, niewątpliwie sprawców podrzucenia odezw komunistycznych. Policja idąc za śladem agitatorów, według podanego jej rysopisu, aresztowała Kaufmanównę i Majerczyka, znanych działaczy komunistycznych, których Kucharzewski i Niepoń rozpoznali, jako tych, którzy kręcili się koło koszar. W czasie rewizji u Kaufmanównej, znaleziono zeszyt z pieśniami komunistycznemi, zatytułowanemi: „Komuna się rodzi“ itd.

Tegosamego miesiąca na tydzień wcześniej rozdawali jacyś osobnicy odezwy komunistyczne robotnikom fabryki „Iskra“ przy ul. Lubelskiej w chwili, gdy wychodzili po pracy. Również i w tym wypadku okazało się, że ma się do czynienia z Kaufmanówną, zaś dalszych kolporterów bibuły komunistycznej nie zdołano wyśledzić.

Odezwy nawoływały do wzniecenia walki domowej.

Wczoraj w pierwszym dniu rozprawy przesłuchano oskarżonych, którzy do winy się nie poczuwają, oraz kilku świadków, poczem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Trybunałowi przewodniczy sso. Burnatowski, wotują sso. Jek i sso. Czerny, oskarża prok. dr. Hubl. Bronią (Kaufmanównę) adw. dr. Bross, (Majerczyka) adw. dr. Rudolf Weinberg.

Przegląd społeczny

EMIGRACJA DO NIEMIEC

Urząd emigracyjny dokonał podziału pierwszego kontyngentu emigracyjnego na sezonowe roboty rolne w Niemczech i przydzielił województwu krakowskiemu 7.850 miejsc. Z tego otrzymują powiaty: Wieliczka 300, Kraków 200, Bochnia 1.000, Maków 800, Myślenice 600, Brzesko 1.200, Dąbrowa 600, Mielec 500, Tarnów 200, Chrzanów 150, Żywiec 700, Wadowice 100, Oświęcim 100, Nowy Sącz 200, Nowy Targ 200.

Organizacje robotnicze zechcą swe uwagi i zażalenia co do sposobu przeprowadzania rekrutacji nadesłać możliwie szybko klubowi posłów PPS na ręce tow. posła A. Ciołkosza, celem przedstawienia całego tego materjału Urzędowi Emigracyjnemu.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).

Niedziela popoł.: „Maman do wzięcia“ (ceny zniżone); wiecz.: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).

Poniedziałek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).

TEATR REWJI „PANTERA“ (Rajska 12)

Codziennie rewja: „Hej ta trójka“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Dama w szkarłacie“.

Corso: „Dalsze dzieje Tarzana“ (druga serja i zakończenie).

Muzeum: „Na szczyt świata“.

Nowości: „Życiowe rozbitki“.

Promień: „Dama pod maską“.

Sztuka: „Nowy Jork w nocy“.

Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Białe cienie“ (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.

Wanda: „Księżna Tarakanowa“.

Warszawa: „Kraj bez kobiet“.

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 8 lutego

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.15: Prof. Jan Stanisławski — Lekcja angielskiego. 16.40: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt „Zmiany psychiczne spowodowane alkoholem“ — wygłosi Dr. T. Frąckowiak. 17.45: Transmisja z Wilna: Słuchowisko dla dzieci i młodzieży. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi Dr. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Karol Hubert Rostworowski: „O kościele Marjackim“. 20.15: „Reminiscencje z ekranu“ — wygłosi Zygmunt Leśnodorski. 20.30: Koncert muzyki lekkiej z Warszawy. 22.00: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z Warszawy. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

WYKŁADY TUR

Jaworzno

Sobota 8 bm. o godz. 6 wiecz. **Tow. Wład. Malinowski:** Historja PPS.

Niedziela 9 bm. o godz. 3 popoł. **Tow. L. K.:** Bajki dla dzieci (z obrazami świetln.); godzina 4 popoł. **Tow. Ign. Rose:** Indje (kraj i ludzie) z obraz. świetlnemi.

Libiąż

Niedziela 9 bm. o godz. 4 pop. **Tow. Jan Topiński:** Konstytucja polska.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ PIEKARZE! W niedzielę 9 bm. o godz. 9'30 przedpołudniem odbędzie się w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro walne zebranie pracowników piekarskich oddziału I. w Krakowie. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, dlatego w interesie organizacyjnym zarząd apeluje do towarzyszów o zaagitowanie celem wzięcia licznego udziału. **Zarząd.**

BACZNOŚĆ STOLARZE! W poniedziałek 10 b. m. odbędzie się ogólne zgromadzenie stolarzy w sali Związków zawodowych (przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro) z porządkiem dziennym: Bezrobocie w przemyśle drzewnym, sprawy organizacyjne. O liczny udział uprasza Zarząd Oddziału.

POSIEDZENIE ZARZĄDU STOLARZY — ODDZIAŁ KRAKÓW I, odbędzie się we wtorek 11 bm. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).
są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki	2.—
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Wielinski: Dziś i jutro socjalizmu	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Porczak: Walka o demokrację	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Lutnia robotnicza	1.—
Pobudka	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce“	1.80
Zygmunt i Feliks Grossowie: „Socjologia partji politycznej“	
R. Winter: „Duce“ w świetle faktów	3'50

Zamówienia z prowincji należy **kierować** wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węglowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.